KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 17 LISTOPADA 1932 R. Nr. 270.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Ogromna zmiana w polityce francuskiej

Francuski plan organizacji pokoju.

PARYŻ, 16.11. Złożony onegdaj w Genewie francuski plan rozbrojeniowy nazywa się oficjalnie planem organizacji pokoju. Żeby ocenić jego wartość, należy go porównać z mową Herriota w izbie i z projektem złożonym francuskiej radzie obrony narodowej 28 października.

Otóż dokument 14 listopada dość znacznie różni się od projektu z 28 października w sensie pozytywnym, czyli pod względem wzmocnienia gwarancji bezpieczeństwa powszechnego. Innemi słowy Herriot uwzględnił szereg dezyderatów marszałka Petaina i generała Weyganda. Jednocześnie, żeby uniknąć niebezpieczeństwa, że podczas dyskusji planu zostaną utrzymane klauzule Niemcom wygodne i odrzucone gwarancje niezbędne dla państw zagrożonych, plan francuski opiewa, że stanowi całość integralną i że wszystkie jego rozdziały są solidarne. Niemniej realizacja planu odbędzie się etapami. Otóż niebezpieczeństwo, mimo wszystko, istniałoby, gdyby w pierwszych etapach miały być uwzględnione tylko rzeczy wygodne, a niewygodne odroczone na później.

Nie sposób w krótkim telegramie poddać szczegółowej analizie nowy plan francuski, należy jednak zarejestrować reakcję opinji publicznej, która jest mu raczej przychylna, niż wroga.

Naprzykład dwa dzienniki, nie uznające kompromisu w rzeczach obrony narodowej, jak „Ordre" i „Echo de Paris" poddają plan Herriota krytyce niezmiernie łagodnej.! W prasie lewicowej brak fachowej oceny, lecz tendencja komentarzy lewicowych jest taka, że trzeba za wszelką cenę doprowadzić do konwencji rozbrojenia powszechnego. Otóż plan francuski do tego zmierza pomimo jego nieśmiałości i ostrożności.

Zwrócić należy uwagę na ciekawy artykuł posła Cota w „Republique", poświęcony sprawie bezpieczeństwa. Poseł Cot neguje wartość traktatu Wersalskiego pod względem gwarancji bezpieczeństwa, które widzi natomiast w rozbrojeniu i zredukowaniu do minimum wydatków wojskowych. Mówiąc o bezpieczeństwie, poseł Cot w długim, trzyszpaltowym artykule ani razu nie wymienia Polski i nie zdradza najmniejszej troski z powodu gróźb niemieckich, skierowanych poza wschodnią granicę Niemiec. Można wobec tego zapytać, czy było zręcznem posunięciem zaproszenie go do Warszawy, skąd wrócił wzmocniony w swych przekonaniach o niepoprawnym militaryzmie polskim.

Ludzie typu Cota są niebezpieczni i zetknięcie się ich z patrjotyzmem polskim, specjalnie wrażliwym na groźby niemieckie, wywołuje u nich pomieszanie pojęć, oraz sądy, sprzeczne z rzeczywistością.

W tejże „Republique" Albert Bayet wita z entuzjazmem plan francuski głównie dlatego, że uznaje równouprawnienie Niemiec i otwiera wrota powszechnemu rozbrojeniu. „Temps" również aprobuje plan Herriota i Boncoura, ale z zastrzeżeniem, że przyznanie Niemcom równouprawnienia odbędzie się jednocześnie z uwzględnieniem gwarancji bezpieczeństwa, przewidzianych w planie francuskim, co zależy głównie od Anglji i Ameryki. W „Journal des Debats" członek akademji francuskiej, Chaumeix, robi słuszną uwagę, że powodzenie planu francuskiego zależy od tego, czy Anglja i Ameryka zechcą przyjść z pomocą państwu napadniętemu. Otóż gdyby Londyn i Waszyngton miały istotnie zamiar interwenjować w wojnie europejskiej, nie trzebaby było żadnych planów, paktów ani literatury genewskiej, to też jeżeli plan francuski zależy od decyzji anglo-amerykańskiej, można go zgóry uważać jako „irrealisable".

Utworzenie obok milicji armji zbrojnej pod auspicjami Ligi Narodów, którą to zresztą armję może spotkać rozbicie w proch, Bainville w „Liberte" porównuje z farsą, mogącą zakończyć się dramatem.

Szczegółowe doskonałe analizy planu Herriota zamieszczają Pertinax w „Echo de Paris" i Saint Brice w „Journalu".

Wreszcie tygodnik „Lu" zamieszcza sensacyjny, jego zdaniem, dokument, zawierający odpowiedź Niemiec raczej przychylną na plan francuski.

Wrażenie opinji angielskiej streszcza „Times" w aforyzmie, malującym Francję poprzez plan Herriota — Boncoura: „Francja — pisze „Times" — chce pozostać uzbrojoną po uszy i pokojową do szpiku kości".

PARYŻ, 16.11. W związku z wczorajszym artykułem Pertinaxa, w którym jest mowa o tem, że plan francuski da się porównać z planem Tardieu z dnia 5 lutego, b. premjer Tardieu wystosował odpowiedź następującej treści:

— Muszę zaznaczyć, że między planem z dnia 5 lutego a obecnym istnieją trzy zasadnicze różnice:

1) plan z 5 lutego zachowywał między Niemcami a Francją prawną i faktyczną różnicę militarną, co sygnatarjusze traktatu Wersalskiego jednomyślnie uznali jako bezwzględną konieczność przeciw napastnikom z r. 1914;

2) plan z 5 lutego nie naruszał zasady francuskiej organizacji wojskowej i nie poruszał kwestji milicji;

3) plan z 5 lutego nie zawierał ze strony francuskiej najmniejszej propozycji rewizji traktatu.

Modyfikacje w dziedzinie odszkodowań, zaakceptowane przez Francję, dotyczyły jedynie szczegółów nie znajdujących się w traktatach.

Jest rzeczą naturalną — pisze Tardieu" — że plan rządu, wyłonionego z kartelu wyborczego, jest zasadniczo odmienny od tego, który proponował on sam, zgodnie z zasadami wszystkich swych poprzedników. Tardieu kończy życzeniem, ażeby jak najszersze masy publiczności zorjentowały się jak najszybciej w tej różnicy.

Zerwanie rokowań

polsko-gdańskich.

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.) Rokowania polsko - gdańskie zostały dziś zerwane, wskutek stanowiska delegacji gdańskiej, która domagała się specjalnego kontyngentu dla Gdańska.

Przeciw projektowi

o ustroju szkół wyższych.

WARSZAWA, 16.11. W ostanich dniach odbyły się zebrania rad poszczególnych wydziałów uniwersytetu warszawskiego, na których zajęto zdecydowanie negatywne stanowisko wobec rządowego projektu nowej ustawy o ustroju szkół wyższych.

Dzisiaj zebrał się senat uniwersytetu, którego stanowisko wobec uchwał wydziałów było również negatywne.

Senat politechniki warszawskiej oświadczył się już przeciwko projektowi rządowemu.

Skonfiskowana tablica

ku czci ś.p. Wacławskiego.

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.) Dziś w południe funkcjonarjusze policji skonfiskowali wmurowaną w ścianę głównego gmachu akademickiego tablicę ku czci śp. Wacławskiego. Tablicę odwieziono do komisarjatu rządu.

Komisarjat motywował swe zarządzenie tem, że tekst napisu na tablicy nie został zgłoszony do komisarjatu zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Uchylenie wyroku

przeciw b. posłowi Kwiatkowskiemu.

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, skazującego b. posła Klubu Narodowego J. Kwiatkowskiego, więźnia brzeskiego. Sprawa została przekazana do powtórnego rozpatrzenia przez Sąd apelacyjny, ale w innym składzie.

TAJFUN W JAPONJI



TYPOWY KRAJOBRAZ JAPONJI, KTÓREJ WYBRZEŻE NAWIEDZIŁ TAJFUN.

Tajfun, który szalał na wybrzeżu oceanu Spokojnego, spowodował olbrzymie straty na bardzo dużem terytorjum. Według ostatnich danych, jest 26 zabitych, 25 rannych i bardzo wiele osób zaginionych. Przeszło 100 budynków uległo zupełnemu zniszczeniu, 2400 jest zniszczonych częściowo, zaś 40.000 domostw zatopił nagły przybór wód, spowodowany gwałtownym deszczem. Z miast najwięcej ucierpiała Jokohama. Jest wiele zniszczonych mostów. W wielu miejscach wicher powyrywał z korzeniami duże drzewa.

Kto zostanie

PREZESEM BANKU HANDLOWEGO.

WARSZAWA, 16.11. — Dzisiejsza „Gazeta Handlowa" donosi, że prezesem Banku Handlowego po śmierci ks. Stanisława Lubomirskiego ma zostać jeden z dyplomatów Powszechnie wymieniają nazwisko b. ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego.

Stanowisko, jakie zajmował ś. p. ks. Lubomirski w „Lewjatanie", objąć ma, według pogłosek, b. komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburger.

50 tys. zł.

NA ROBOTY PUBLICZNE.

WARSZAWA, 16. 11. (Tel. wł.) Na listopad Min. opieki społ. przeznaczyło 50 tys. zł. na roboty publiczne, między innemi na roboty przy regulacji Przemszy i Brynicy.

Ciężkie czasy

POLSKA A WYSTAWA W CHICAGO.

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.) Min. spraw zagranicznych zawiadomiło ambasadę St. Zjednoczonych, że Polska nie weźmie udziału w międzynarodowej wystawie w Chicago.

Po Anglji i Francji

BELGJA O MORATORJUM.

BRUKSELA 16.11. — Nota belgijska, wręczona w Waszyngtonie, jest bardzo krótka. Nota powołuje się na kroki Anglji i Francji i kończy się analogicznym wnioskiem o przedłużenie moratorjum. Nota przypomina, że chociaż prawa Belgji do całkowitej odbudowy materjalnej jednomyślnie uznano, Belgja bez wahania przyjęła przychylnie w lipcu 1931 roku przedstawiony przez Hoovera projekt moratorjum.

KTO PONOSI WINĘ

ZA KATASTROFĘ BUDOWLANĄ W WARSZAWIE.

WARSZAWA,16.11. — W dniu wczorajszym władze sądowo-śledcze ukończyły czynności, związane z ustaleniem przyczyn katastrofy przy ulicy Krochmalnej.

Eksperci inż. Dziewulski, Kruszewski, Zajkowski i kpt. Streer, po dokładnem zbadaniu sytuacji na miejscu, wyrazili zgodnie opinję, że przyczyną tej katastrofy mogło być jedynie magazynowanie przez właścicieli browaru nadmiernej ilości jęczmienia w śpichrzu na drugiem i trzeciem piętrze.

Jęczmień rozsypany był nierównomiernie tak, że, jak ustalono przy ścianie szczytowej, która runęła, musiały się znajdować zwały jęczmienia na wysokości powyżej dwu metrów. Napór takiej masy jęczmienia na jedną ścianę spowodował najpierw jej wybrzuszenie (wygięcie). a następ nie runięcie mimo jej grubości do 55 cm.

Wedle ksiąg magazynowych browaru zapas jęczmienia, nagromadzony w składach browaru w dniu katastrofy, wynosił około 780 ton, z czego wraz ze ścianą szczytową runęło na posesję nr. 57 — 45 ton jęczmienia. Jakie ilości jęczmienia znajdowały się w chwili katastrofy na drugiem i trzeciem piętrze śpichrza, ustali dopiero prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie sądowo-śledcze.

Eksperci wyrazili zgodną opinję co do ściany szczytowej, że gdyby ta ściana była zabezpieczoną oszalowaniem drewnianem, wtedy napór mas jęczmienia parłby jedynie na oszalowanie, a nie na ścianę i wówczas katastrofa byłaby wykluczona. Oszalowania takie znajdują się wzdłuż innych ścian śpichrza.

Osobą odpowiedzialną ze strony firmy Haberbusch i Schiele za utrzymywanie w należytym stanie urządzeń browaru, zgodnie z planem przemysłowym, jest dyrektor techniczny p. Wacław Czarkowski.

Śpichrz firmy Haberbusch i Schiele zagraża w dalszym ciągu bezpieczeństwu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zauważono nowe rysy na frontonie gmachu. Komisarjat rządu wydał polecenie zamknięcia ulicy Krochmalnej na przestrzeni od Żelaznej do Wroniej. Wszelki ruch kołowy został wstrzymany, a w ciągu środy par kan ochronny, który obejmował połowę jezdni, został przesunięty aż do chodnika po drugiej stronie ulicy.

Demonstracje Irlandczyków

przeciw księciu Walji.

LONDYN, 16.11. — Książę Walji przybył do Belfastu, gdzie odbędzie się uroczystość otwarcia parlamentu Północnej Irlandji.

W irlandzkich kołach republikańskich przyjazd następcy tronu wywołał wielkie niezadowolenie. Na ulicach wywieszono w nocy wielkie plakaty z hałasami protestu przeciwko wizycie książęcej! Policja usunęła plakaty. Na jednej z ulic irlandczycy zdarli z masztu flagę angielską i podarli ją w strzępy.

Policja aresztowała dwie kobiety, które brały udział w demonstracjach przeciwko księciu Walji.

Zarządzono szczególne środki ostrożności dla ochrony księcia i parlamentu przed demonstracjami Irlandczyków. Oprócz policji zmobilizowano specjalną ochronę z pośród oranżystów.

Trocki w Kopenhadze

w drodze do Skandynawji.

WIEDEŃ, 16.11. — Jak donoszą ze Stambułu Trocki wyjechał na parowcu włoskim „Praga" do Kopenhagi. Odjazd nastąpi potajemnie w poniedziałek wieczorem, ponieważ władze tureckie zakazały ogłoszenia terminu wyjazdu.

Trocki wyjechał na podstawie paszportu tureckiego w towarzystwie swej żony, sekretarza i 3-ch młodych cudzoziemców, którzy są jego dobrowolnymi współpracownikami.

Na wyspach Principo pozostał tylko wnuk Trockiego, uczęszczający do szkoły.

Trocki otrzymał zaproszenie od duńskiego towarzystwa studenckiego, by wygłosił wykład w Kopenhadze.

Rząd duński pozwolił mu na jednotygodniowy pobyt w Kopenhadze, unewniwszy sie, że b. dyktator Rosji będzie mógł powrócić do Turcji. Francja udzieliła mu wizy tranzytowej.

Otoczenie Trockiego sądzi, że podróż potrwa od 6 do 8 tygodni. Trocki spodziewa się, że będzie mógł mieć wykłady także w Norwegji i Szwecji.

Niepokoje w Hiszpanji

Krwawa kampanja wyborcza.

PARYŻ, 16.11. — Z Madrytu donoszą: W szeregu miejscowości w Hiszpanji wybuchły nowe niepokoje. Z prowincji Bajadoz sygnalizują rozruchy rolne. Robotnicy rolni napadają dwory, rabując zapasy zboża. W kilku miejscowościach doszło do starcia z policją. Jest jeden zabity i kilku rannych. W Villanuova demonstrowali robotnicy na ulicach pod czerwonemi sztandarami. Demonstranci otworzyli więzienie policyjne i wypuścili więźniów. Do miasta przybywają posiłki policyjne. W Grenadzie wybuchł strajk studentów na znak protestu przeciwko przeniesieniu na emeryturę 100 sędziów, ze względów politycznych. Również w Madrycie i Bilbao wybuchły strajki studentów z powodów politycznych.

BARCELONA, 16.11. — Zbliżająca się kampanja wyborcza do 1 autonomicznego parlamentu katalońskiego upływa pod znakiem gorączkowego podniecenia. Ostatni wiec komunistyczny w Barcelonie został zerwany przez anarchistów, którzy za pomocą strzałów starali się zmusić komunistów do zamknięcia wiecu. Wywiązała się walka, wśród której raniono kilkanaście osób.

Zaginęła lotniczka

w locie ponad pustynią.

LONDYN, 16.11. — Wielki niepokój panuje w Londynie z powodu braku wszelkich wiadomości o słynnej lotniczce angielskiej Amy Johnson Mollison, która usiłowała pobić rekord lotu z Anglji do Kapstadtu.

Amy Johnson Mollison wystartowała z Oranu w północnej Afryce w poniedziałek około północy, zamierzając w ciągu nocy księżycowej przelecieć nad Saharą do miejscowości Niamey.

Trasa lotu przez Saharę do Niamey wynosi 1560 mil angielskich. Spodziewano się, że lotniczka angielska wyląduje w Niamey we wtorek około godz. 4 popoł. Tymczasem do tej pory brak o niej wszelkich wiadomości.

30 wyroków śmierci

za rozkradanie transportów kolejowych.

RYGA, 16.11. — Kradzieże na kolejach sowieckich przybrały formę prawdziwej klęski, wobec której władze sowieckie są bezradne.

O rozmiarach kradzieży kolejowych świadczy następująca statystyka urzędowa. W październiku r.b. skazano przez specjalne trybunały kolejowe 1833 pracowników kolejowych, oskarżonych o rozkradanie transportów towarowych. W tej liczbie 30 skazano na karę śmierci, 820 — na ciężkie więzienia od 3 do 8 lat, 409 — na krótsze terminy więzienia, reszta zaś oskarżonych w liczbie 574 została skazana na roboty przymusowe.

Wskutek plagi kradzieży koleje sowieckie ponoszą wielkie straty. Koleje południowe na Ukrainie wypłaciły około 700.000 rubli odszkodowania rozmaitym instytucjom za skradziony towar.

Pływająca twierdza

WE FLOCIE FRANCUSKIEJ.

LONDYN, 16.11. — „Daily Telegraph" ogłasza szczegóły, dotyczące budowy nowego pancernika francuskiego „Dunkierka". Okręt ten będzie jedną z najsilniejszych pływających twierdz świata.

Uzbrojenie „Dunkierki" stanowi 8 dział o kalibrze 33 cm. Działa te mogą wyrzucać pociski o wadze kilku tysięcy funtów na odległość 40 klm.

Najsilniejszym okrętem świata jest pancernik angielski „Hood", drugim zkolei będzie „Dunkierka" silniejsza niż najnowsze okręty angielskie „Renown" i „Repulse".

„Daily Telegraph" wysuwa pewne zastrzeżenia przeciwko budowie nowego okrętu francuskiego, twierdząc, iż według planu zmniejszenia tonażu okrętów linjowych nie powinno się budować pancerników przekraczających 22.000 ton.

Nowy ambasedor

STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 16.11. Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, Lammot Belin, wraz z małżonką odpłynął o północy na parowcu „Lewiatan" do Europy. Przed przyjazdem p. Lammot Belin oświadczył, że nie wypada mu dawać jakichbądź enuncjacyj przed wręczeniem listów uwierzytelniających p Prezydentowi Rzeczypospolitej, pragnie jednak, aby cała Polska wiedziała, że jedzie z entuzjazmem na posterunek do kraju, którego historja oraz obecny wspaniały rozwój żywo go interesują.

Pochód bezrobotnych

NA WASZYNGTON.

LONDYN, 16.11. — W ubiegły poniedziałek z Chicago wyruszył pochód bezrobotnych pod przywództwem komunistów do Waszyngtonu. Bezrobotni zamierzają przedstawić kongresowi petycję o wypłacenie każdemu bezrobotnemu 50 dol. jako zapomogę zimową. Zapowiedziane są również marsze głodowe z San Francisco i innych miast do Waszyngtonu.

Banicja organizatorów

REWOLUCJI BRAZYLIJSKIEJ.

RIO DE JANEIRO 16.11. — Wywieziono stąd na banicję, wskutek rozporządzenia rządu prowizorycznego, do Recife 88 głównych uczestników i organizatorów rewolucji.

Cwiczenia ochrony

PRZECIWLOTNICZEJ.

BERLIN, 16.11. W Saksonji i południowych Niemczech urządzono, jak donosi prasa, wielkie ćwiczenia ochrony przeciwlotniczej. Gęsto rozrzucona sieć posterunków obserwacyjnych i podsłuchowych miała za zadanie natychmiast komunikować ludności miast oraz fabrykom o grożącem niebezpieczeństwie ataku lotniczego. Eskadry nieprzyjacielskie markowały samoloty, pilotowane przez niemieckich lotników cywilnych.

Komunikat z frontu

BOLIWIJSKO - PARAGWAJSGIEGO

SANTIAGO 16.11. — Z La Paz donoszą, że Boliwijczycy i Paragwajczycy stoczyli zażartą walkę w pobliżu fortów Saavedra i Boqueron. Wojska paragwajskie poniosły porażkę i straciły 200 ludzi. Boliwijczycy zdobyli 500 karabinów i 40 karabinów maszynowych.

Niewola robotników

W ROSJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 16.11. Ukazał się nowy dekret rządu sowieckiego, nakazujący wydalanie robotników z pracy już wrazie jednodniowego nieusprawiedliwionego niestawienia się do roboty, z jednoczesnem odebraniem kartek na żywność i inne artykuły, oraz wysiedleniem z mieszkania. Powyższe zarządzenie wywołał niesłychany upadek dyscypliny wśród robotników.

Bądź co bądź jednak sowieckie ustawodawstwo o pracy staje się przez ten dekret mniej liberalne, niż w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

WYMOWA GENEWSKIEJ REWOLTY

Spokojna Genewa siedziba Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, była widownią nieoczekiwanych wypadków, które postawiły znowu opinję europejską przed pytaniem:

— Czy Europie nie grozi rewolucja komunistyczna?

Przecież w przysłowiowo spokojnej Szwajcarji jeszcze przed tygodniem nic nie wskazywało na możliwość tak poważnych zaburzeń. Czyż więc w innych państwach, posiadających znacznie mniejszy stopień równowagi gospodarczej i politycznej, nie gotują się pod spokojną napozór powierzchnią życia takie same lub znacznie groźniejsze niespodzianki?

Jak wiadomo, w Genewie doszło do wybuchu na tle — jeżeli się tak można wyrazić — kameralnego procesu rewolucyjnego. Niezorganizowane wystąpienie proletarjatu, nie eksplozja przygotowywanej oddawna akcji rewolucyjnej. Pożar wynikł z przypadkowego krótkiego spięcia lokalnych zatargów, a rozszerzył się tylko dzięki niepomyślnym wiatrom powszechnie panującego zdenerwowania które ogarnęło zarówno społeczeństwo jak i władze.

Obserwatorzy procesów społecznych w poszczególnych krajach Europy utrzymują zgodnie, że sami komuniści, zorganizowani w 3 Międzynarodówce, nie reprezentują w chwili obecnej, ani pod względem liczby, ani dynamiki swych dążeń, siły wystarczającej do wzniecenia rewolucji. Niebezpieczeństwo tkwi gdzieindziej, a mianowicie w zmniejszającej się stale odporności zarówno nerwowej, jak i psychologicznej społeczeństw europejskich.

Oprócz czynników, wynikających z kryzysu gospodarczego działają w tym kierunku bardzo niekorzystnie szerzące się wśród inteligencji różnych krajów europejskich prądy t. zw. pół-bolszewickie. W Niemczech grupy „narodowych bolszewików" Pactela czy Lassa, w Anglji rozmaite odpryski „Fabian Society" i wielbiciele Shawa, we Francji świerć-bolszewizująca grupa „młodoturków" p. Bergery, dziś w Wiedniu austro-bolszewik p. Bauer, w Polsce kilka odłamów „kolektywistycznie" nastrojonej młodzieży sanacyjnej.

Wymienione kierunki pół-bolszewickiej myśli społecznej stwarzają tę dziwaczną atmosferę pogardy dla wszystkiego co „dzisiejsze", która wraz z mętną ideologją nieokreślonych marzeń bardzo łatwo pozbawia wielu zwłaszcza ludzi młodych niezbędnego minimum równowagi moralnej i umysłowej.

W ocenie możliwości zamętu rewolucyjnego w Europie sprawa ta ma doniosłe znaczenie. Wypadki genewskie wykazały, jak, czasami, drobne zatargi, gdy natrafią na sprzyjającą atmosferę, prowadzą z błyskawiczną szybkością do katastrofy. A w Europie siły bezpośredniej akcji rewolucyjnej nie są dotychczas groźne. Groźna jest atmosfera.



W ub. niedzielę w Warszawie przy ul. Krochmalnej wydarzyła się, jak wiadomo, straszliwa katastrofa budowlana, w której poniosło śmierć 21 osób. Zdjęcie nasze przedstawia moment tuż po katastrofie.

Kolej żelazna a konstytucja.

Niezwykłości wyborów prezydenta St. Zjednoczonych.

Dlaczego obywatele Stanów Zjednoczonych wybierają elektorów w drugi wtorek listopada? Ci elektorzy, mający wybrać prezydenta, zbierają się w stolicy stanowej dopiero w styczniu. A prezydent, wybrany w styczniu, obejmuje urzędowanie w dniu 4 marca, bo pierwsza środa w marcu 1789 r., przewidziana w konstytucji, jako data inauguracji pierwszego prezydenta, Jerzego Washingtona, przypadała wtedy na ów dzień.

Czyż to nie olbrzymia strata czasu, owo rozmieszczenie tak odległych od siebie terminów na dokonanie tylko jednego aktu wyborczego? Listopad — styczeń — marzec... Dlaczego właśnie Amerykanie, ceniący czas i umiejący go zużytkować, marnują dla aktu obioru tyle miesięcy?

Gdy w latach 1787 — 1788 układano konstytucję dla wyzwolonych trzynastu kolonij północno - amerykańskich, nie było kolei żelaznych. Nawet statek parowy, pierwszy statek parowy Roberta Fultona „Clermont", pojawił się na rzece Hudson w New York City dopiero w sierpniu 1807 r.

Olbrzymie terytorjum wyzwolonych kolonij, z których niejedna była tak wielka jak Francja i Niemcy razem, łączyły drogi w bardzo złym stanie. Po tych drogach podróżowano pocztą, wierzchem i pieszo. A przecież to terytorjum na zachodzie kończyło się przy rzece Missisipi bez Nowego Orleanu. Na południu nie miało jeszcze Florydy, należącej do Hiszpanji. Była to zaledwie piąta część dzisiejszego terytorjum. Młody Benjamin Franklin w r. 1723 szedł pieszo z Bostonu do Philadelphji zgórą miesiąc; gdy umierał w r. 1790, jako wolny obywatel amerykański, stan komunikacji w młodej republice był tak samo pierwotny, jak w latach jego młodości.

Autorzy konstytucji musieli zatem przy układaniu terminów głosowania liczyć się z tą powolną i uciążliwą komunikacją. Trzeba było przewidzieć, że tygodnie upłyną, zanim wyborcy na elektorów zjawią się w gminie, o ile są farmerami, tygodnie, zanim zawiezie się głosy z gminy do stolicy stanowej, zanim wybrani elektorzy otrzymają zawiadomienie o terminie głosowania i zanim stawią się w stolicy Stanu, tygodnie, zanim wyniki głosowania elektorów na prezydenta będą zawiezione do stolicy Unji, tygodnie, zanim obywatel, wybrany prezydentem, otrzyma o tem zawiadomienie i ruszy w podróż, w celu objęcia urzędowania...

Konstytucja amerykańska uwzględniła zły stan dróg i konieczność powolnego podróżowania. A mimo to zaraz za pierwszym razem Jerzy Washington, którego inauguracja miała odbyć się dnia 4 marca, faktycznie był wybrany dopiero 6 kwietnia, ponieważ elektorzy (byli nimi wtedy członkowie Kongresu obu izb) spóźnili się, z racji złych dróg, do Nowego Jorku. A potem, mimo pośpiechu w podróży Washington zdecydował się drugą część podróży (ze swej rezydencji Mount Vernon do Philadelphji jechał powozem) odbyć wodą, ponieważ zły stan dróg dał mu się zbytnio we znaki. Inauguracja w New York City odbyła się faktycznie dnia 30 kwietnia...

Para wyparła konia. Pociągi parowe przebywają odległość z Nowego Jorku do Chicago w ciągu 20 godzin... Ale Amerykanie, wieczni nowatorzy, szanują postanowienia konstytucji. Dla terminów wyborczych koleje żelazne i nadal nie istnieją.

Niebywała katastrofa żywiołowa.

Tornado na Kubie.

W ciągu ostatnich lat 20 wyspa Kuba nie uległa tak strasznej katastrofie, jaka spotkała ją w nocy na czwartek ubiegły, zwłaszcza zaś prowincję Puerto Principe, gdzie wichura połączona z nawałnicą, dosięgała szybkości 360 kilometrów na godzinę.

„International News Service" donosi z Hawany, że niepodobna jeszcze obliczyć ściśle, wiele ofiar pociągnęła za sobą ta niebywała katastrofa żywiołowa, a to ponieważ wszystkie komunikacje telegraficzne, telefoniczne i kolejowe są przerwane i wiadomo jest tylko, że około 400 osób zdołało ujść z życiem z katastrofy.

Ostatni pociąg, jaki przyszedł do miasta Camaguey z Santa Cruz przywiózł wiadomość, że w mieście tem pochowano narazie 260 zwłok, ale że setki innych znajdują się jeszcze pod zwaliskami, zwisają na wysokich drzewach, na których ludzie usiłowali się ratować przed zalewem fal morskich, tudzież leża pod zwaliskami miasta. Minister robót publicznych, który powrócił z Santa Cruz, zapewnia, że stwierdzono tam już przeszło 1.000 zabitych i 700 rannych. Żaden dom nie ostał.

— Nie widziałem nigdy podobnej tragedji — mówił minister. — Straty narazie nie dadzą się obliczyć. Całe miasto zrównane z ziemią. Minister uważa za zupełnie zbyteczne odbudowanie Santa Cruz.

Uciekinierzy, oszaleli i ogarnięci paniką, przybywający ze wszystkich stron prowincji Puerto Principe, opisują okropne sceny, jakie się w niej dzieły. W Santa Cruz zalew morza, który nastąpił w nocy, przekroczył i pochłonął wszystkie tamy i zalał całkowicie miasto. W niektórych jego punktach głębokość wody wynosiła 7 metrów. Zaskoczeni w ciemnościach nieszczęśliwi mieszkańcy przez ten straszny tornado, nie myślący, że grozi im tak okropne niebezpieczeństwo, nie mieli już nawet czasu uciec i wszyscy zostali zatopieni.

Według ostatnich obliczeń 2.700 zmarłych już stwierdzono, a oprócz prowincji Puerto Principe dotknięte są jeszcze tą katastrofą prowincje: Camargo, Santa Clara, Oriente, tudzież wyspy położone na północ od Exumy, Long - Island i Rumcay.

W Santa Cruz grabarze palą setkami zwłoki, celem uniknięnia epidemji. Od śmierci lub poraneń zdołało ocalić się w mieście Camaguey tylko 10 proc. mieszkańców. Fale zniszczyły całkowicie 70 okrętów, stojących w porcie, które zostały wyrzucone na brzeg i nawet przerzucone do dalszych dzielnic miasta. Ludność w panice chroniła się na razie do pustych wagonów towarowych na dworcu kolejowym, które jednakże wkrótce fale morskie również dosięgły, zatapiając nieszczęśliwych.

Wszystkie miejscowości w pobliżu wybrzeża przedstawiają jeden obraz zniszczenia i żałoby. Pod zwaliskami zrujnowanych domostw leżą jeszcze setki niewydobytych trupów, a oddziały saperów, niosące ratunek, natrafiają na coraz nowe zwłoki. Również mnóstwo statków i łodzi zatonęło na morzu wraz z załogami. Pola i plantacje bananów wzdłuż całego wybrzeża są zupełnie zrujnowane, a przybliżone szkody obliczają na przeszło 3 miljony funtów.

Siew niepokoju i strachu

W NARODZIE NIEMIECKIM.

„Kallieser Tageblatt" przynosi w nr. 264 z 4.11.32 sprawozdanie z zebrania październikowego stowarzyszenia „Landwirtschaftlicher Hausfrauen - Verein, Arnswalde" (Pomorze niemieckie), na którem wygłoszony został przez p. Möllera, Reichau wykład, dotyczący Gdańska p. t. „Seit deutsch, werdet deutsch denkt deutsch". (Bądźcie i pozostańcie Niemcami i myślcie w duchu niemieckim). Na samym wstępie zwócił mówca uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Polaków, którzy nie chcą się już zadowolić terenami aż po Odrę, lecz których celem i granicą jest Hamburg i Łaba. Pretensje do tych terenów udowadnia Polska tem, że zamieszkiwali tam niegdyś Słowianie. Mówca zbił argument uprzednio wspomniany twierdzeniem, że na terenach tych osiedlili się po wędrówce narodów Pomorzanie, a nie Polacy. Prelegent naszkicował dalej historję Gdańska — oczywiście w duchu niemieckim — atakując silnie starania Polski, idące rzekomo w kierunku ujarzmienia i gospodarczego zniszczenia obecnie Wolnego Miasta przez wybudowanie portu polskiego Gdynia. Sprawozdawca ubolewa, że frekwencja na wspomnianem zebraniu była bardzo mała i zaleca na przyszłość każdemu, kto myśli i czuje po niemiecku, bezwzględne uczęszczanie na podobne imprezy.

Z DNIA.

SZCZEGÓLNA KONCEPCJA ZGODY.

Sanacyjna „Prawda", organ fabrykantów łódzkich, która wykazywała wiele entuzjazmu dla wewnętrznej polityki sanacji, głosi, że „dzisiaj" polityka obozu rządowego

„...budzi niejedną wątpliwość, ale nie wolno zapominać, że dzisiaj walczy on przedewszystkiem o swoją egzystencję i że ta walka została mu narzucona. Być może, że walczy niepotrzebnie, że widzi niebezpieczeństwa, których może w rzeczywistości niema, ale trudno brać mu za złe nadmiar ostrożności".

Ale z drugiej strony — dowodzi organ sanacji łódzkiej —

„...jest prawdą, że walka ta z realnem czy nierealnem niebezpieczeństwem staje się na dłuższą metę również nadzwyczaj niebezpieczną dla państwa i również grozi katastrofą. Sytuacja jest więc nieomal tragiczna. Grozi nam niebezpieczeństwo, że w walce tej dojdziemy do zacietrzewienia, które jednej i drugiej stronie odbierze zdolność trzeźwego poglądu na to, czem w tej walce godzi się posługiwać, a czem nie".

Ideologja obozu pomajowego jest — zdaniem „Prawdy" — ideologją systemu, a nie kierunku, który bywa ideologją partji.

„Wszystkie inne partje łatwo godzą się z każdym systemem, który pozostawia im swobodę ruchów i liczy się z ich kierunkiem, t. zn. dopuszcza je do wpływów.

Tymczasem obóz pomajowy wystąpił z hasłem walki z partyjnictwem i stanął na stanowisku nieuznawania żadnej partji, widząc niesłusznie we wszystkich przeciwników swojej ideologji systemu. Partje usiłowano zastąpić blokiem bezpartyjnym, ale blok wobec swego bezpartyjnego charakteru reprezentuje także tylko ideologję systemu a nie może reprezentować żadnej ideologji kierunku, bo, gdyby mogły zarysować się w nim wyraźnie kierunki, natychmiast przestałby być blokiem bezpartyjnym, rozpadłby się na partje a właściwie rozszedłby się do partji".

System sanacyjny — stwierdza „Prawda" —

„... zaczyna się poruszać w jakimś nieokreślonym kierunku, przy którym nieustannie ze wszystkimi popada w konflikty, co ma ten skutek, że przeciwnicy systemu zdobywają preteksty do dyskredytowania go".

Jakież jest wyjście z tej „tragicznej" sytuacji. Zdaniem „Prawdy" łódzkiej

„... strony muszą pójść na ustępstwa. Obóz pomajowy, mając dostateczną siłę do utrzymania swego systemu aż do chwili ostatecznego utrwalenia go w nowej konstytucji, powinien powoli wycofywać się z walki z partjami, domagając się jak najkategoryczniej aprobaty i uznania wniesionego przez siebie systemu rządzenia.

Partje, a w pierwszym rzędzie partje niesocjalistyczne, dla których ideologja systemu obozu pomajowego w żadnym razie nie powinna być kamieniem obrazy, powinny zapomnieć o wszystkiem, co zdarzyło się w trakcie dotychczasowej walki i w imię swoich zasad i haseł kierunkowych zaniechać dalszej wojny".

Sądząc z tego, co pisze „Prawda", sanacja miałaby w tem poważny interes.

„Obóz pomajowy i jego rządy potrzebują lojalnej krytyki swoich dotychczasowych poczynań, które nie wypływałyby ze skrystalizowanego kierunku, a zrodzone były przeważnie z potrzeby obrony lub umacniania systemu. W przyszłych swoich poczynaniach potrzebuje przyjaznych rad, w których nie musiałby dopatrywać się żadnych pułapek, ani sideł.

Dla naszego państwa i społeczeństwa jest kwestją życia, aby kierunek systemu, wniesionego przez obóz pomajowy, jak najrychlej skrystalizował się zgodnie z pojęciami i tradycjami większości społeczeństwa, żeby nareszcie mogło wrócić zaufanie w naszej ojczyźnie".

Oczywiście: zaufanie do obozu sanacji. Mimo całej naiwności, apel „Prawdy" jest wysoce znamienny.

UWAGI.

O polityce zagranicznej.

Opinja publiczna niewątpliwie z zadowoleniem przyjęła do wiadomości, że Stronnictwo Narodowe w Zagłębiu odstąpiło od szablonu i urządza zgromadzenie polityczne, poświęcone jednej tylko sprawie, mianowicie polityce zagranicznej Polski. W ten sposób uwaga słuchacza nie będzie rozproszona na szereg kwestyj i dyskusja nie będzie musiała być — już z braku czasu — płytka.

Zgromadzenie tego rodzaju jest tembardziej pożądane, że polityka zagraniczna innych państw zdradza coraz większą ruchliwość. Również zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych u nas czyni sprawy polityki zewnętrznej bardzo aktualnemi. Obywatel chce i powinien wiedzieć co się dzieje w polityce zagranicznej i co się dziać powinno.

Jako przykład, jakiemi okólnemi drogami chadza nieprzyjazna nam propaganda zagraniczna, podajemy za „Myślą Narodową" wywody, dotyczące najważniejszej kwestji naszej polityki zewnętrznej, mianowicie kwestji Pomorza.

Akcja propagandowa za rewizją granicy polskiej na rzecz Niemiec wzbiera na sile i wchodzi w ciekawą fazę. Są już pisma, co przeznaczyły się do orędowania tej sprawie, uznawszy ją uroczyście za najdonioślejszą. „W dzisiejszym świecie niema żadnej sprawy ważniejszej" — pisał „The Observer" (z 30.10). Uzasadnialiśmy już na łamach „Myśli Narodowej", czemu kampanja rewizyjna, jeśli nie popełnimy zaniedbań, nie może wziąć groźnego dla Polski obrotu. To jednak pewne, że położenie obecne jest tego rodzaju, iż z naszej strony okazać powinniśmy jaknajwięcej odpowiedzialnej czujności. Nie wolno być nieprzygotowanym na tę chwilę dziejową. Należy rozumieć, w czem tkwi sedno rzeczy. Kampanja rewizyjna nie jest próbą wywarcia nacisku na Polskę, aby oddała Niemcom swoje ziemie. Jest to próba wywarcia nacisku na Francję, aby odstąpiła sojusznika. Dlatego taki wysiłek Niemców, aby działać za pośrednictwem Anglji, na której poparciu Francji niejednokrotnie po wojnie zależało i dziś niemało zależy. Wytrwale, uparcie, konsekwentnie propaganda usiłuje wbić do głów francuskich, że sojusz polsko-francuski jest główną przyczyną trudności w Europie, że dla Francji nie jest pożyteczny, że właśnie stoi na zawadzie urzeczywistnieniu jej interesów. „Gdyby pojednanie francusko-niemieckie stało się możliwe naskutek rozsądnej zmiany porządku wersalskiego i wytkniętych pod groźbą miecza granic na wschodzie, to i zniknęłaby główna przeszkoda do przeprowadzenia rozbrojenia na wielka skalę; Liga Narodów stałaby się czemś realnem, energiczna współpraca Stanów Zjednoczonych byłaby zapewniona. Świat zacząłby z większą ufnością patrzeć w przyszłość; odżyłyby dążności do postępu cywilizacyjnego. Niemcy stanęłyby wśród narodów jak równy między równymi. Bezpieczeństwo Francji byłoby utrwalone niewzruszalnie". Nonsensy te wyjmujemy z wyżej zacytowanego pisma angielskiego. Trudno oczywiście przypuścić, aby jakikolwiek umysł francuski pociągnąć mogła perspektywa bezpieczeństwa od strony Niemiec, utuczonych rozbojem na Polsce. Nie o to chodzi. Celem kampanji rewizyjnej jest wyzyskać wszystkie wpływy dla podania w wątpliwość wartości sojusznika polskiego, i zmusić do jaknajczęstszego i najbardziej krytycznego jej sprawdzania. To oczywiście osiągnąć można bez trudu. „Od dziś sprawa rewizji granic wersalskich w Europie wschodniej i usunięcia podstawowej przyczyny antagonizmu francusko-niemieckiego musi zaprzątnąć myśli i stać się przedmiotem rozmów wszystkich polityków którzy chca dokonać dzieła historycznej donios łości, a nie tylko zaklejać papierem szpary". Jeszcze raz zacytowaliśmy wspomniany wyżej typowy głos angielski. — Zbyt silna jest logika położenia, aby nawet najsilniejsza kampanja mogła zachwiać serjo sojuszem polsko-francuskim. Akcja przeciwpolska w najlepszym razie obiecać może Francji spotężniałe Niemcy na sąsiada. Nie jest to obietnica kusząca. Ale wyraźne jest, że w obliczu tego położenia i tych wysiłków nie wolno zaniedbać, co może ten sojusz zacieśnić i wzmocnić.

Z ostatecznymi wywodami powyższego artykułu nie można się nie zgodzić. Dążenie do uspokojenia Europy kosztem Polski lub zgubą Polski jest niedojrzałą mrzonką. Sytuacja jest poważna ale bynajmniej nie beznadziejna. Kto się chce w tej sytuacji zorjentować, niewątpliwie skorzysta z okazji i przybędzie na niedzielne zgromadzenie Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu w Domu Katolickim o godz. 3 m. 30 popoł.

Opłaty za wodę i kanały

Delegacja kamieniczników u kom. Kuźniaka.

Magistrat sosnowiecki, rozesłał niedawno znane i wywołujące przestrach wśród zainteresowanych żółte karty z upomnieniem o uregulowanie należności za wodociągi i kanalizację. Karty takie otrzymali wszyscy właściciele domów w Sosnowcu.

W związku z tem udała się wczoraj do Magistratu sosnowieckiego liczna delegacja właścicieli nieruchomości. Delegacja była przyjęta przez kom. Kuźniaka.

W czasie konferencji, która trwała dwie godziny, delegacja wręczyła p. komisarzowi miasta memorjał w sprawie kanalizacji i wodociągów. W memorjale tym właściciele domów wysuwają postulat, by opłaty za wodociągi i kanalizację płacili Magistratowi bezpośrednio użytkownicy, a nie właściciele domów. Jest to pierwszy i najważniejszy postulat właścicieli nieruchomości w Sosnowcu. Następnie delegacja domagała się: zarządzenia o niepobieraniu opłat ryczałtowych od właścicieli nieruchomości niewłączonych do sieci;

rozporządzenia, by opłaty połączeniowe były pobierane w wysokości rzeczywistych kosztów;

dania prawa właścicielom nieruchomości pobierania dodatkowych opłat za przyłączenie do sieci wodociągowej swych nieruchomości, która pokrywałaby procenty od kapitału, włożonego w wodociągowe i kanalizacyjne instalacje;

ułatwienia właścicielom domów uzyskania kredytów na koszty, związane ze skanalizowaniem ich nieruchomości, kredytów nisko oprocentowanych i przynajmniej średnio terminowych.

Przy sposobności delegacja zwróciła uwagę, że właściciele nieruchomości w miastach obciążonych pożyczką ullenowską na rzecz kanalizacji i wodociągów od szeregu lat obarczeni są specjalnym dodatkiem do państwowego podatku od nieruchomości, sięgającym do 100 proc.

Jako dalszą akcję, zmierzającą do uzdrowienia miast, a tem samem do ulżenia bardzo ciężkiemu położeniu własności nieruchomej w miastach ullenowskich, właściciele nieruchomości uważają za konieczne poddanie rewizji wysokości pożyczek zaciągniętych przez poszczególne miasta, biorąc pod uwagę: rzeczywistą wartość wykonanych instalacyj i zdolność płatniczą miast oraz skomasowanie pożyczek ullenowskich i sanacyjnych wobec niewspółmiernej wartości dokonanych inwestycyj w porównaniu z wydatkowanemi na nie sumami.

Po rozpatrzeniu żądań delegacji kom. Kuźniak obiecał rozkładanie na raty należności za wodociągi i kanalizację oraz przychylne rozpatrywanie rekursów właścicieli nieruchomości.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 CZWARTEK

Dziś Grzegorza
Jutro Odona
Wschód słońca 7 m. 0.
Zachód „ 15 m. 42.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Rozkoszna przygoda.
PALACE: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.
EDEN: Wyspa tajemnic.
MOMUS: Księżna Łowicka.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Uwiedziona.
ŚWIATOWID: Księżna Łowicka.

DĄBROWA

WANDA: Miłość i zemsta dońskiego kozaka.
KOMETA: Wszystko dla dziewczyny.
ARS: Kobiety bez przyszłości.

ZAWIERCIE.

STELLA: Rok 1914.
ARLEKIN: Walka w podziemiach.

Nasz dział radjowy.

KONCERT MUZYKI ŁOTEWSKIEJ.

Dnia 18 b.m. o godz. 18.30 z okazji święta narodowego łotewskiego odbędzie się audycja pieśni łotewskich, które wykona pieśniarka p. Lidja Blumentals, oraz kilka utworów fortepianowych, które odegra pianista warszawski p. Władysław Burkath.

CZWARTEK 17 LISTOPADA 1932 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Intermezzo muzyczne. 12.25 — Komunikat gospodarczy. 12.30 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — VII. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 15.50 — Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 16.00 „Jak zrobić nowe ze starego" — p. Marja Dobrowolska. 16.15 — Kurs średni języka francuskiego. 16.30 — Intermezzo muzyczne. 16.40 — „Co i jak czytać" — wygł. prof. H Mościcki. 17.00 — Intermezzo muzyczne. 17.40 — Odczyt aktualny. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 — Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. 19.15 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty harcerskie. 19.30 — Kwadrans literacki: „Kuźnie intelektu" Tadeusza Boy'a Żeleńskiego. Studjum obyczajowe z czasów cyganerji krakowskiej. 19.45 — Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 — Muzyka lekka. W przerwie: wiadomości sportowe. 21.30 — Słuchowisko p.t.: „Nieboska komedja" Krasińskiego cz. II. 23.00 — Komunikat meteorologiczny. 23.10 — Muzyka taneczna.

× **KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO.** Samorząd uniwersytetu powszechnego w Czeladzi postanowił uczcić 25-lecie śmierci S. Wyspiańskiego. W tym celu zarząd samorządu opracuje program obchodu, oraz zorganizuje akademię.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W czwartek, dnia 17 b.m. o godz. 8.15 wiecz. świetna komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „SZCZĘŚCIE OD JUTRA". Popularne ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł. uprzystępniają wszystkim ujrzenie jednej z najlepiej granych sztuk w naszym teatrze.

W piątek, dnia 18 b.m. o godz. 8.15 wiecz. przebojowa sztuka St. Krzywoszewskiego „PANIENKA Z DANCINGU". Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W sobotę, dnia 19 b.m. — premjera głośnej nowości p. t. „HANDLARZE SŁAWY". sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola, najmodniejszego autora doby obecnej. Problemy społeczne, ujęte po mistrzowsku, odsłaniają kulisy walki o stanowiska polityczne, wyszydzają karjerowiczostwo i megalomanję.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 poraz ostatni „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach K. Krumłowskiego, z muzyką prof. Wł. Powiadowskiego. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Teatr Polski w Katowicach

Środa 16 bm. — „Ułani Ks. Józefa" — dla Z. M. P.
Piątek 18 bm. — Koncert szopenowski.
Sobota 19 bm. — popołudniu „Noc Listopadowa".
Sobota 19 bm. — „U mety".
Niedziela 20 bm. — popoł. „Ułani ks. Józefa".

× **WIECZÓR CHRYZANTEM.** Zarząd Związku pań domu zawiadamia, iż dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników, ul. Czysta 9 I p., urządza Wieczór chryzantem z dancingiem i brydżem dla swoich członkiń, ich rodzin i gości przez nie wprowadzonych i zaproszonych. Wejście bezpłatne. Stroje skromne. Za kwiaty pobierać się będzie 2 złote.

× **UROCZYSTA AKADEMJA W SIEWIERZU.** W ub. niedzielę młodzież katolicka parafji Siewierz godnie uczciła dzień swego Patrona. Uroczyste nabożeństwo z wspólną komunją św. odbyło się dla przeszło setki zorganizowanej młodzieży. Nadto gromady młodzieży nie należących jeszcze do Stowarzyszenia oraz prawie wszystkie szkoły z obrębu parafji zapełniały szczelnie kościół. Wieczorem w sali Domu ludowego wypełnionego publicznością odbyła się uroczysta akademja z następującym programem: słowo wstępne wygłosił miejscowy proboszcz ks. Szczepka, deklamacje, referat, śpiewy chóru Stowarzyszenia, oraz solowy śpiew p. Lejmanówny i Micińskiej wraz z popisami skrzypcowemi p. Niemirskiego urozmaiciły program. Na zakończenie wykonano żywy obraz z życia św. Stanisława.

P. Wanda Wermińska

NA KONCERCIE W SOSNOWCU.

Muzykalny Sosnowiec będzie miał prawdziwą ucztę artystyczną, jak bowiem wiadomo w nadchodzącą niedzielę o godz. 19 w sali gimn. im. Staszica odbędzie się wielki koncert z udziałem znakomitej śpiewaczki p. Wandy Wermińskiej i ucznia mistrza Paderewskiego p. Bielickiego. P. Wanda Wermińska przybędzie do nas po wielkich sukcesach artystycznych w Wiedniu i ostatnio w Pradze Czeskiej. Pan Bielicki dał się poznać na niedzielnem poranku w gimn. im. E. Plater jako doskonały pianista. Zatem o poziom artystyczny koncertu możemy być zupełnie spokojni.

Pozostaje druga bardziej, że tak powiemy, realna strona medalu. Chodzi mianowicie o frekwencję i dochód. Koncert organizuje koło byłych wychowanek gimn. im. E. Plater, które dochód z imprezy przeznaczają na cel dobroczynny. Obok ważkich argumentów artystycznych organizatorki wysuwają także równie trafiający do przekonania i serc argument społeczny. Należy się więc spodziewać, że nie będzie opornych, którzyby nie dali się namówić do pójścia na koncert. Wcześniej można nabywać bilety w drukarni p. Mazurkiewicza ul. Dęblińska 1 codziennie między godz. 4 a 6 pop. i później w kasie biletowej w cenie od 49 groszy do 4 zł. 99 gr.

O Koła młodzieży

PCK. W SZKOŁACH.

W dniach 7, 8 i 9 bm. zarząd oddziału PCK. zorganizował konferencję kierowników szkół oraz opiekunów istniejących kół młodzieży PCK. Dla ułatwienia wzięcia udziału pp. nauczycielkom i pp. nauczycielom z różnych miast, konferencje urządzono w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie. Na konferencje te był przez zarząd okręgu delegowany instruktor okręgowy kół młodzieży p. Krzemiński, który w porze rannej, przed konferencjami wieczornemi, wizytował poszczególne szkoły, posiadające koła młodzieży. Z ramienia zarządu oddziału PCK. w konferencji brali udział w Sosnowcu: pp. dr. Ryder i M. Tryburcy, w Będzinie: p. M. Tryburcy, a w Dąbrowie p. Około-Kułakowa. Z ramienia zarządu koła w Będzinie wziął udział dyr. Błażejewicz, a w Dąbrowie inż. Berbecka.

Zebrani na konferencjach kierownicy szkół, opiekunowie kół oraz niektórzy lekarze szkolni, po wysłuchaniu referatów przedstawicieli zarządu oddziału względnie kół oraz p. Krzemińskiego prowadzili b. ożywioną dyskusję, która przyczyniła się do wyjaśnienia trudności w rozwoju pracy kół młodzieży PCK. Ponadto mówiono o konieczności powołania do życia kół młodzieży PCK. w tych szkołach, w których jeszcze niema takich kół.

Wstępne prace

KOŁO BUDOWY PORTU WĘGLOWEGO.

Jak to już donosiliśmy, władze rządowe projektują budowę portu węglowego w Mysłowicach. W związku z tem oddział wodny wydziału robót publicznych w woj. Śląskiem oraz Związek regulacji rzek spławnych rozpoczął prace wstępne na odcinku Sosnowiec — Modrzejów — Mysłowice. Rozpoczęto mianowicie pomiary związane z regulacją Czarnej Przemszy i Brynicy, wyznaczeniem budowli, niwelacją gruntów itd.

Prace wstępne ukończone zostaną w bieżącym miesiącu, poczem rozpoczną się już roboty na wielką skalę, przy których zatrudnionych będzie ponad 2000 osób.

Koszta związane z robotami poniesie Fundusz bezrobocia, który w ten sposób zamiast zasiłków da pracę.

× **„ACH! CO ZA CZASY!"** Bratnia pomoc uczniów państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie Górniczej w sobotę dnia 19 bm. w sali kina „Kometa" w Dąbrowie wystawia wielką rewję pt. „Ach! co za czasy!" z udziałem pierwszorzędnych sił amatorskich. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra uczniów szkoły górniczej. Początek o g. 18. Dochód przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Dawniej płomień kominka...

Przy kominku... obraz wyczarowany fantazją artysty, pamięcią tradycji budzi sentyment i poezję.

Szara godzina. Jesienny deszcz dzwoni o szyby. Cicho bije zegar gdański, nie budząc z półsnu portretów. na których marzą o latach przeżytych, minionych, prababki z wyniosłem czołem i pradziadowie wsparci na karabeli. Z półmroku wyłania się szeroka kanapa na tle której widnieje jasna twarz babuni w obramowaniu czepeczka z frywolitkami. Wargi szepczą:.. Anioł Pański... Cisza... ogień trzaska na kominku...

Za chwilę zejdą się wszyscy po całodziennych zajęciach, bo gdzież milej spędzić wieczorną pogawędkę jak przy kominku, gdzie babiunia opowiada historje tkane w gobelinach — o starościankach, kasztelanach, o ułańskich kaskach i niebieskich kontusikach..., Inny, nieznany świat...

Panienki wybuchając co chwila króciutkim śmiechem raczą się ploteczkami, kto z kim się zaręczył, czyje wyszły dzisiaj zapowiedzi u Św. Krzyża..... Panowie radzą o cenach na zboże i sprawach politycznych.

Można też dla rozrywki posłuchać Mazurka Dąbrowskiego, który wygrywa pozytywka, można też usiąść przy klawikordzie, aby wydobyć zeń cieniutki, drżący ton piosenki pana Moniuszki....

Dziś już niema kominka, niema klawikordu i pozytywki.

Dziś mamy epokę elektryczności, telefonu, auta, aeroplanu i radja.

Ale dziś, tak jak dawniej, jest szary wieczór jesienny i miło jest spędzić w zacisznym kole rodzinnym godziny, kiedy deszcz pluszcze i wilgoć przenika do szpiku kości.

Nikogo to jednak nie przeraża. W ten słotny wieczór można, nie opuszczając mieszkania, spędzić miłe godziny, słuchając radja, które jakby przeczuwając dzisiejszy nastrój, nadaje nastrojowe piosenki i lekkie melodje. Ulubieńcy Warszawy: Modzelewska i Fogg z równym zapałem są witani w skromnym pokoju, jak i na estradzie.

— Jednakże to wielkie dobrodziejstwo....

— O czem myślisz, moja droga?

— O czem myślę? O radju. Przypomnij sobie jak dawniej, kiedyśmy jeszcze nie mieli głośnika, wieczory wlokły się nieraz bez końca. Ty ze swemi zmartwieniami, ja ze swemi kłopotami debatowaliśmy nad szarością życia. A dziś jest jakoś u nas jaśniej, weselej. Temat do rozmowy nawija się bez trudu, gdyż odświeża nasze zainteresowania radjo swemi wiadomościami, muzyka potrafi nas rozchmurzyć, nawet dzieci mniej hałasują słuchając audycji radjowej.

— Masz rację, moja droga. Gra ono ważną rolę w podtrzymywaniu ciepła rodzinnego. Wiesz, tak jak dawniej — płomień u kominka. 7275

× **AKCJA MIŁOSIERDZIA W ZAGÓRZU.** W ub. poniedziałek w lokalu Stow. mł. żeńskiej w Zagórzu pod przewodnictwem ks. kan. Senki odbyło się zebranie komitetu „Tygodnia miłosierdzia". Na zebranie przybyły: Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z pp. Zapolską, Siwikową i Sobczykową na czele, NOK. z Klimontowa, zarządy Stowarzyszeń zgrupowanych w parafjalnej Akcji katolickiej, przedstawiciele miejscowego nauczycielstwa oraz szereg zainteresowanych osób z terenu parafji. Zebrani postanowili urządzić w najbliższą niedzielę kwestę publiczną, którą zajmą się obydwa Stow. młodzieży oraz specjalną zbiórkę odzieży i ofiar pieniężnych po zamożniejszych domach. W tym celu parafję podzielono na kilkanaście poszczególnych rejonów. Zbiórka rozpocznie się w poniedziałek 21 bm. i trwać będzie przez cały tydzień. Zorganizowaniem zbiórki w Klimontowie zajmie się NOK. z p. Fryczową na czele, na Środuli zaś prezeska Stow. kobiet katol. p. Ziembińska przy pomocy miejscowych dziesiętniczek. Zebranie likwidacyjne komitetu odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 5 popoł. w sali parafjalnej w Zagórzu.

× **OBCHÓD W WOJKOWICACH KOŚCIELNYCH.** Uroczystość czternastej rocznicy niepodległości Polski, obchodzono w Wojkowicach Kościelnych w dniu 13 bm. bardzo uroczyście i ściśle w myśl programu, opracowanego przez komitet, w skład którego weszli pp.: Zbigniew Ostrowski jako przewodniczący, Marjan Drabczyk jako sekretarz i członkowie: ks. prob. Józef Sokołowski, Marjan Szulc, Jan Basta, Alojzy Dziubek, Feliks Glażewski, Szczepan Barysz, Władysław Juszczyk, Józef Maroń, Stanisław Nagły i Stanisław Góra. O godz. 11 zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odmarsz wszystkich organizacyj pod pomnik, gdzie po przemówieniach i śpiewach pochód rozwiązano. O godz 16 w sali szkoły powszechnej, staraniem dziatwy szkolnej odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się: referat wygłoszony przez p. nauczycielkę Balbinę Różycką, deklamacje i śpiewy, oraz sztuka pt. „Powstanie listopadowe" (bardzo długo oklaskiwane przez zebraną tłumnie publiczność), wykonano bardzo starannie przez miejscowe dzieci szkolne, pod reżyserją nauczyciela szkoły p. Jana Basty. Czysty dochód z akademji przeznaczono na dożywianie najbiedniejszej dziatwy szkolnej w Wojkowicach Kościelnych.

PORADNIK PODATKOWY.

Uproszczone księgi handlowe.

Dla przedsiębiorstw mniejszych jest rzeczą uciążliwą i zbyt kosztowną prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych. Celem udostępnienia mniejszym przedsiębiorstwom korzystania z ulg podatkowych, przewidzianych ustawą o podatku przemysłowym pod warunkiem prowadzenia prawidłowej księgowości, przewiduje rozporządzenie ministra skarbu z dnia 13 kwietnia b.r. możność prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych, traktując je narówni z prawidłowemi księgami handlowemi co do mocy dowodowej w postępowaniu wymiarowem oraz w wypadkach, w których zwolnienie od podatku przemysłowego oraz stosowanie zniżonych stawek podatkowych jest uzależnione od prowadzenia przez przedsiębiorstwo prawidłowych ksiąg handlowych.

Księgi handlowe według zasad uproszczonej księgowości mogą prowadzić przedsiębiorstwa handlowe, wykupując świadectwa przemysłowe trzeciej i czwartej kategorji oraz przedsiębiorstwa przemysłowe kategorji piątej, szóstej, siódmej i ósmej. Również mogą prowadzić uproszczoną księgowość sklepy, wykupując świadectwa przemysłowe drugiej kategorji z uwagi na sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej np. drobna sprzedaż towarów jubilerskich, futer cennych, broni i t. p.

Przedsiębiorstwa, prowadzące uproszczoną księgowość handlową winny w końcu każdego roku sporządzić inwentarz i wnieść do ksiąg prowadzonych przez przedsiębiorstwo.

W przedsiębiorstwach zakupujących i sprzedających za gotówkę dostateczne jest prowadzenie księgi kasy i księgi towarów (przychodu i rozchodu towarów).

W przedsiębiorstwach przemysłowych oprócz księgi kasy należy prowadzić księgę produkcji, do której wciąga się z lewej strony wydatki związane z produkcją (surowce, robocizna i t. p.), a z prawej strony przychody, uzyskane ze sprzedaży wyprodukowanych towarów oraz z wynagrodzeń za wykonane roboty.

Przy operacjach na kredyt należy prowadzić księgę dla rozrachunku z dłużnikami i wierzycielami oraz w razie potrzeby księgę weksli.

Księgi prowadzone według zasad uproszczonych mogą być oparafowane i poświadczone przez władze podatkowe (urzędy skarbowe) lub organa samorządu gospodarczego, a obowiązkowi zaświadczenia podlega księga, obejmująca konto towarów względnie księga, obejmująca konto produkcji.

Zapisy do ksiąg winny być udowodnione korespondencją, rachunkami, umowami i t. d., o przy drobnej sprzedaży gotówkowej zestawieniem dziennego wpływu gotówkowego, obliczonego na podstawie bloczków.

Można mieć nadzieję, że z jednej strony przymus prowadzenia ksiąg handlowych, z drugiej zaś strony widoczne korzyści uczynią to, że ogół kupców i przemysłowców przystąpi wkrótce do prowadzenia księgowości kupieckiej w swoim dobrze zrozumianym interesie.

K.

W OKROPNYCH WARUNKACH HIGJENICZNYCH
przebywają strajkujący robotnicy huty „Teps"

W hucie szkła „Teps" w Strzemieszycach trwa strajk włoski już od dwóch tygodni. Około 140 osób: mężczyzn, kobiet i dziewcząt przebywa w hucie.

Strajk w hucie powstał jak wiadomo, naskutek zamierzonego przez dyrekcję unieruchomienia huty na okres kilku tygodni, z powodu przeprowadzenia koniecznego, zdaniem zarządu, remontu zakładu. Zapowiedziany remont robotnicy uważają za pretekts do unieruchomienia huty na nieograniczony czas i dlatego zastrajkowali na znak protestu.

W tych dniach w hucie bawiła komisja sanitarna, złożona z inspektora pracy, lekarza powiatowego i komendanta policji. Komisja stwierdziła, że warunki higieniczne, w jakich przebywają strajkujący robotnicy są okropne. Wszyscy strajkujący przebywają w obszernej szopie, tam śpią i tam spożywają pożywienie, donoszone im przez rodziny.

Ponieważ przebywającym w nieopalanej szopie dokuczało zimno, zbudowali oni piec, przy którym grzeją się na zmianę.

Zimno, liche odżywianie się i nieodpowiednie warunki sanitarne odbijają się bardzo ogromnie na zdrowiu strajkujących.

Komisja sporządzi odpowiedni protokuł i przedstawi go p. staroście.

Bieda-szyby w Zagłębiu
Niebezpieczeństwo pracy górników.

W związku z ostatnim wypadkiem na t. zw. bieda szybach na Górnym Śląsku trzeba przypomnieć, że i na terenie Zagłębia, mimo przeciwdziałania kopalń i policji, prowadzone jest w dość szerokim zakresie nielegalne wydobywanie węgla.

Podczas strajku górniczego na terenie powiatu Będzińskiego istniało podobno około tysiąca szybików, z których wydobywano poważne ilości węgla i dzięki temu kilka tysięcy ludzi miało wcale niezłe zarobki. Po zakończeniu strajku górniczego, zaczęto energicznie tępić nielegalne wydobywanie węgla przez niszczenie szybików i pociąganie winnych do odpowiedzialności karnej. Osiągnęło to tylko częściowy efekt, gdyż bezrobotni, ratując się przed śmiercią głodową, nie zwracają uwagi na grożące im kary i stałe niebezpieczeństwo w szybikach, nadal trudnią się kopaniem węgla.

Jak opowiadają, obecnie na terenie Zagłębia istnieje przeszło sto szybików, wydobywających dziennie około 5 tysięcy korcy węgla, chętnie nabywanego przez ludność, zwłaszcza wiejska, z racji jego taniości. Węgiel z szybików sprzedawany jest po 1.50—1.80 zł. za korzec, lub też wymieniany bywa za produkty rolne, co jest na rękę wieśniakom, to też obecnie, w związku z nadchodzącą zimą ruch na szybikach jest bardzo ożywiony i gdy na kopalniach dużych leżą ogromne zwały węgla, na szybikach odbiorcy czekają na węgiel, który odrazu po wyciągnięciu go z dołu, jest ładowany na furmanki. Przeciwdziałanie nielegalnemu wydobywaniu węgla jest trudne i kosztowne, gdyż do zawalania szybików kopalnie muszą wysyłać robotników pod kierownictwem dozorcy lub sztygara i niszczenie odbywa się najczęściej przy pomocy środków wybuchowych, co połączone jest z kosztami, a rezultat jest taki, iż w nocy już powstaje w tem samem miejscu, lub obok nowy szybik.

O warunkach bezpieczeństwa na szybikach wogóle niema mowy. Bieda-szyby to jeszcze jeden smutny rezultat ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Zaburzenia żołądkowe.
Kilka słów o trawieniu.

Większość chorób żołądkowych pochodzi z przeładowania żołądka nieodpowiedniem i ciężkostrawnem pożywieniem. Przeładowanie narządów trawiennych niszczy organizm i wytwarza substancje trujące, które nie mogąc się łatwo wydzielić, powodują stany artretyczne i przedwczesną starość. Należy zatem pozwolić organizmowi uzupełnić i odnowić zapasy jego sił, dostarczając mu specjalnie łatwej szybkostrawnej i pełnowartościowej odżywki. Taką odżywką jest Ovomaltyna. Ovomaltyna posiada w skoncentrowanej formie wszystkie podstawowe substancje odżywcze, w takim stosunku, w jakim ich organizmowi najbardziej potrzeba. Jej miły smak pobudza apetyt, a ten już dba o to, by soki trawienne w odpowiednim czasie energicznie funkcjonowały. Ovomaltynę trawią szybko i całkowicie nawet ludzie, których narządy trawienne źle działają. Dzięki dużej zawartości diastazy a przez to nadzwyczajnej strawności, oddaje Ovomaltyna niepomierne usługi przy leczeniu chronicznych schorzeń żołądka i jelit, powstałych na tle niestrawności nerwowej, wrzodu żołądka, zaburzeń w trawieniu węglowodanów i t. p.

Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Próbki i broszury wysyła bezpłatnie Fabryka Chemiczno - Farmaceutyczna Dr. A. Wander, Sp. Akc., Kraków. 7276

× **ŚWIĘTO MŁODZIEŻY W PORĄBCE.** W dniu 13 bm. Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Porąbce dorocznym zwyczajem obchodziło uroczyście święto św. Stanisława Kostki. W niedzielę rano odbyła się zbiórka członków, poczem udano się do kościoła na nabożeństwo. Kazanie do młodzieży wygłosił ks. St. Jurczyński. Wieczorem w domu parafjalnym odbyła się akademja ku czci św. Stanisława Kostki z następującym programem: Słowo wstępne b. wzniośle wypowiedział ks. patron Z. Czechowicz. Chór pod dyr. p. M. Niedbała bardzo ładnie odśpiewał pieśni do św. Stanisława. Piękny referat o św. Stanisławie wygłosił p. Andrzej Barankiewicz. Członkowie SMP. wypowiedzieli deklamacje „Hej druhu!", „Święty", „Pokłon Świętemu". Utwory solowe „Na skrzydłach pieśni" (K. Studzińskiego) i Modlitwę do Boga-Rodzicy odśpiewała p. St. Niedbałowa, oraz „Z Ojcem Przedwiecznym" (St. Moniuszki) i „Święta Dziewico" (J. Złotoszewskiego) odśpiewał p. K. Konecki, akomp. p. M. Niedbał. Pp. Niedbałowa i Konecki bardzo ładnie śpiewali, to też publiczność nie żałowała im oklasków. P. St. Stachurski artystycznie odegrał na skrzypcach dwie serenady Schuberta i Tosellego, akomp. p. M. Niedbał. Na zakończenie akademji odśpiewali wszyscy „Stanisław Kostka jest nasz wódz". Akademja odbyła się przy wypełnionej sali i zostawiła po sobie miłe wrażenie wśród uczestników.

× **POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA** w Sosnowcu przypomina, że trzeci odczyt z cyklu odczytów o elektryczności odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. (punktualnie) w sali gimnazjum męskiego im. Staszica w Sosnowcu. Każdy z odczytów stanowi oddzielną całość. Przedmiotem dzisiejszego odczytu będzie: magnes naturalny i sztuczny, magnetyzm ziemski, elektromagnes i jego zastosowanie w dzwonku elektrycznym, w telegrafie, w przyrządach pomiarowych i w lampie łukowej. Bilety w cenie od 49 gr. do 25 nabywać można w składzie p. Czechowskiego w Sosnowcu i przy wejściu na odczyt.

„Odszkodowanie"

ZA NARZECZONĄ.

Panna Józia z Czeladzi, dość urodziwa dziewoja podbiła serce p. Stefana Cz. z zawodu szofera, który też wkrótce olśniony wdziękami dziewczyny, został jej narzeczonym. Idylla trwała dość długo, a narzeczeni śnili złoty sen o przyszłem szczęściu małżeńskiem, do którego brakło im jedynie... pieniędzy.

Od czegóż jednak spryt, p. Stefan zgłosił się do b. chlebodawcy swej narzeczonej, żądając za nią 6 tys. zł. „odszkodowania".

Żądanie to wprawiło w zdumienie nagabywanego, który nie tylko że odmówił, lecz szantażyście zagroził wyrzuceniem za drzwi. Wobec takiego stanowiska Cz. zniżył swe żądanie do sumy 1.200 zł., lecz teraz nagabywany złożył doniesienie do policji.

Zamiast pieniędzy i raju małżeńskiego, szantażystę oczekuje zimna cela więzienna. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie.

× **S. M. P. NA PIASKACH** uroczyście obchodziło swoje doroczne święto św. Stanisława Kostki. W niedzielę rano w miejscowym kościele została odprawiona przez ks. szambelana Imielę uroczysta msza św. na intencję Stowarzyszenia. Wieczorem odbyła się w lokalu SMP. uroczysta akademja. Słowo wstępne wygłosił prezes Krzyżyk, następnie odśpiewano Hymn narodowy i hymn stowarzyszeń. Okolicznościowe referaty wygłosili członkowie patronatu pp. Zaydlic i Nowak. Następnie p. Krzyżyk wygłosił wiersz, przez siebie napisany, na cześć święta młodzieży. Całości dopełniły monologi i recytacje oraz popisy muzyczne. Ponadto wydano jednodniówkę. Akademja pozostawiła wśród członków i licznie zebranych sympatyków Stowarzyszenia miłe wrażenie.

× **„TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA" W SIEWIERZU.** W związku z odezwą JE. ks. biskupa powstał komitet w Siewierzu, celem niesienia pomocy biednym w obrębie Siewierza. W skład komitetu weszli miejscowi księża oraz zarządy: Akcji katolickiej, Caritasu oraz Stowarzyszeń SMP. Na posiedzeniu w dniu 13 bm. utworzono dwie sekcje: finansową i odzieżową, którym przydzielono odpowiednie działy pracy. Dnia 26 listopada odbędzie się w Siewierzu oraz okolicznych wsiach zbiórka artykułów żywnościowych. Znany ze swej ofiarności Siewierz napewno odpowie godnie na wezwanie komitetu.

× **NOWE BLANKIETY WEKSLOWE.** Nowoogłoszone przepisy wykonawcze do ustawy stemplowej przewidują, że obecne blankiety wekslowe pozostaną w obiegu tylko do dnia 31 marca 1933 r. W tym czasie wypuszczone zostaną nowe blankiety wekslowe, które zostaną zaopatrzone w znaki wodne, uniemożliwiające fałszerstwa, jak dopisywanie cyfr, podrabianie podpisów itd. Wypuszczone zostaną blankiety z gotowym schematem wekslowym oraz bez schematu. Nowe blankiety nosić mają napis: Cena z dodatkiem dziesięcioprocentowym.

× **KURS KROJU I HAFTU W SIEWIERZU.** Staraniem patronatu odbędzie się dla członkiń SMP. w Siewierzu 6-tygodniowy kurs kroju i haftu. Kurs rozpoczął się w dniu 15 listopada w świetlicy Stowarzyszenia. Kierowniczką kursu jest zakonnica z zgromadzenia Służebniczek, specjalnie sprowadzona i zaproszona z Łodzi.

× **SAMOBÓJSTWO MĘŻATKI.** 37-letnia Marjanna Rosea, mężatka, zamieszkała w Dąbrowie, przy ul. Narutowicza 12 powiesiła się onegdaj we własnem mieszkaniu. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Arona Skowrona w Sosnowcu (Ostrogórska 1) skradziono garderobę, bieliznę i biżuterję, łącznej wartości około 1500 zł.

Z mieszkania Stefana Frączkiewicza w Sosnowcu (Grabowa 1) skradziono bieliznę, wartości 137 zł.

Fajwlowi Fiszbajnowi w Sosnowcu (Modrzejowska 29) skradziono sztukę materjału, wartości 160 zł.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA BEZROBOTNEGO BUCHALTERA: W związku z zamieszczonym we wczorajszym numerze „K.Z." artykułem p. K. C—rka p. t. „Bezrobotny buchalter". Zrzeszenie pracowników Banku Handlowego w Warszawie S. A. Koło Sosnowiec złożyło w Administracji „Kurjera Zachodniego" na rzecz tego buchaltera zł. 19.50 (dziewiętnaście gr. 50).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWOZDANIE o wydobyciu węgla kamiennego w Polsce

w październiku br.

Ogólna liczba dni roboczych 26.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca		Średnio na dzień roboczy		
		w tonnach	%	Ogółem w tonn.	Stosunek do ub. miesiąca: w tonn.	%
1. Kopalnie województwa Śląskiego	2.073,121	+ 310.208	+17,60	79.735	+11,931	+ 17.60
2. Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	706,624	+ 107.857	+18,01	27.178	+ 4.148	+ 18.01
Razem	2.779.745	+ 418.065	+17.70	106.913	+16,079	+ 17.70

ZBYT:

	KOPALNIE: województwa Śląskiego	KOPALNIE: Zagłębie Dąbr.-Krakowsk.	Razem
1. na rynku krajowym	1.046.338.	443.297	1.489.635
2. wywóz	833.302	194.599	1.027.901
Razem	1.879.640	637.896	2.517.536
Zbyt dla celów własnych i na deputaty	160.774	92.272	253.046
Zapas węgla z początku miesiąca	1.921.553	667.397	2.588.950
na koniec miesiąca	1.942.887	643.013	2.585.900

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach i w proc.	
1. Przemysł	735.906	+105.427	+16,72
2. Kolej	231.628	+ 36.703	+ 18,83
3. Pozostali odbiorcy	522.101	+ 125.119	+31,52
WYWÓZ WĘGLA.			
A. Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Jugosławja, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	162.509	+ 8.724	+ 5,67
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową	765.576	+ 70.378	+ 10,12
z tego			
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	537.082	+ 68.544	+ 14,63
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja)	58.202	— 24.290	- 29,45
3. zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)	107.284	+ 12.615	+ 13,33
4. rynki południowe (Włochy)	63.008	+ 13.509	+ 27,29
C. pozostałe rynki europejskie	50.197	+ 27.378	+ 119,98
D. rynki pozaeuropejskie	19.564	+ 3.244	+ 19.88
E. zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	30.055	— 467	— 1,53
Razem	1.027.901	+ 109.257	+ 11,89

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 8 — 14 b.m. wołów 64, buhaji 72, krów 496, jałówek 112, świń 5075, cieląt 143, owiec 2; Razem 5964 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi: nierogaciznę od 0.74 do 1.50 zł.

SYTUACJA GÓRNIKÓW POLSKICH W BELGJI. Po ostatnim strajku w kopalniach węglowych w Belgji, liczba górników, zatrudnionych w południowej części kraju zmalała o 9 proc. Liczba górników polskich wraz z rodzinami zmniejszyła się po ostatnim strajku o 7 proc. Wielu robotników polskich, którzy po strajku nie powrócili do pracy, opuściło granice Belgji. Pogłoski, jakoby górnicy polscy mieli być wydalani z Belgji są bezpodstawne, przedewszystkiem dlatego, że praca we wszystkich kopalniach odbywa się naogół normalnie. Jedynie na wypadek wzrostu bezrobocia, czego się narazie nie przewiduje, rząd belgijski rozpocząłby wydalać robotników cudzoziemskich.

2 MILJONY BEL BAWEŁNY NA ODZIEŻ DLA BIEDNYCH. W całym szeregu stanów południowych w Ameryce zbierane są obecnie podpisy pod wniosek, który ma być przedstawiony najbliższemu Kongresowi. Wniosek ten przewiduje nabycie 2 milj. bel bawełny z zapasów federalnego urzędu rolniczego oraz od spółdzielni farmerskich. Olbrzymia ta ilość bawełny ma być przekazana Czerwonemu Krzyżowi, który uzyskałby w ten sposób możność zaopatrzenia w odzież 15 milj. ludzi. Przejęcie 2 milj. bel po cenach obecnych wymagałoby kwoty 60—70 milj. dolarów. Zapasy federalnego urzędu rolniczego i spółdzielni farmerskich obliczone są obecnie na 3 — 4 i pół milj. bel.

INFLACJA BILONOWA W NIEMCZECH. Berlińska „Boersen - Zeitung" podaje, że Rzesza najprawdopodobniej podwyższy kontyngent bilonu. Wynika to z dokonywanych w ostatnich miesiącach zakupów srebra w wysokości 280.000 kg., z czego 250.000 w Rosji sowieckiej. Do tego importu doliczyć jeszcze należy 170.000 klg. własnej produkcji serbra. Otóż z tych 450.000 klg. można wybić nowe monety na sumę 180 miljonów mk. Jest zaś rzeczą dowiedzioną, że Rzesza w dzisiejszych warunkach potrzebuje koniecznie wielkich zysków, osiągniętych z bicia monet.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA MANDŻURJI. Donoszą z Tokio, że syndykat największych banków japońskich zgodził się na udzielenie rządowi Mandżurji pożyczki w wysokości 30 miljonów jen. Oprocentowanie pożyczki wynosić ma 5 proc., kurs emisyjny 97 proc. Spłata kredytu nastąpi w ciągu 5 lat. Jako zabezpieczenie pożyczki służyć mają wpływy z podatku od sprzedaży soli i opium. Według wszelkiego prawdopodobieństwa banki japońskie zaproszą do współudziału w finansowaniu pożyczki angielskie, francuskie i amerykańskie insty[illegible] kredytowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 16 listopada.

Dewizy: Belgja 123.00. Hlandja 358.30. Londyn 29.60 — 29.58. Nowy Jork 8,916. Paryż 34.98. Szwajcarja 171.75, Sztokhalm 157,15.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja przeważnie mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90. Rubel złoty 4.61 — 4.60 i trzy czwarte. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211,20. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 299,60.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.50 — 56.50 — 55.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 105.25; 4 proc. poż. inwestycyjna 98,00; 4 proc. państw poż. premjowa dolarowa 50,00 — 51,00; 5 proc. konwersyjna 42,50;; 6 proc. poż. dolarowa 56.75 — 57,00 — 57,50 (za drobne odcinki) (w proc.).

Akcje: Bank Polski 88,00 — 89.00; Lilpop 12,75; Ostrowiec 30.00; Starachowice 8,00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto: I standard 700 g-l od 16.25 do 16.50. Żyto: II standard 689 g-l 16,00 — 16.25. Pszenica jara czerwona, szklista 775 g-l 27,50 — 28,00. Pszenica jednolita 742 g-l 26,50 — 27,00. Pszenica zbierana 738 g-l 26,00 — 26,50. Owies jednolity 468 g-l 17,00 — 17,50. Owies zbierany 438 g-l 16,00 — 16.50. Jęczmień na kaszę 15,75 — 16.25. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17,00 — 17,50. Gryka 17,00 — 18,00. Proso 19,00—20,,00. Groch polny jadalny z workiem 24.00 — 26,00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 29,00. Wyka 17,00 — 18,00. Peluszka 16,00 — 17,00. Łubin niebieski 8,00 — 8,50. Rzepak zimowy 48,00 — 49,00. Siemie lniane basis 90 proc. 38,00 — 40,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110,00 — 130,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 125,0 — 140,00. Koniczyna biała surowa 110,00 — 140,00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 150,00 — 200,00. Ziemniaki jadalne 4,00 — 4,25. Mąka pszenna luksus. wym. 50—40 prc. 45,00 — 50,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50 proc. 40,00 — 45.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65 — 55 proc. 27,00 — 29.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 21,00 — 23,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 21,00 — 23,00. Otręby pszenne szale 11,00 — 11.50. Otręby pszenne średnie 10,00 — 10,50. Otręby żytnie 9.50 — 10.50. Kuchy lniane 21,50 — 22,00. Kuchy rzepakowe 16,50 — 17.00. Kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 17,50 — 18.00.

Kronika Zawiercia.

× **OTWARCIE KURSU PCK.** W ub. wtorek został otwarty kurs ratownictwa dla drużyn ratowniczych. Otwarcia kursu dokonała prezeska PCK. p. dyr. Zofja Banachiewiczowa, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie do obecnych. Następnie przemawiali pp.: członek zarządu PCK. dr. Ostern, instruktor E. Wochtman i nauczyciel szkoły powszechnej Sitek. Wykłady na kursie, jak już wspominaliśmy, odbywać się będą dwa razy tygodniowo: w poniedziałki i czwartki, w sali szkoły powszechnej nr. 2 (TAZ.). Po zakończeniu kursu nastąpi rozdanie świadectw.

× **ZE ZWIĄZKU METALOWCÓW „PRACA POLSKA".** W lokalu własnym odbyło się przy licznym udziale zebranie pracowników firmy Krawczyk, należących do „Pracy Polskiej". Zebranie zagaił p. Br. Mitela, wygłaszając następnie przemówienie. Zkolei przystąpiono do wyboru delegatów robotniczych, którymi zostali pp.: Wiktor Tyrma i Zygmunt Piątek. Po wybraniu delegatów załatwiono szereg spraw bieżących i organizacyjnych.

Kronika Olkuska.

× **UROCZYSTOŚCI W TRZYCIĄŻU.** W ub. niedzielę w szkole rolniczej w Trzyciążu odbyły się trzy uroczystości, mianowicie święta Stanisława Kostki, święta niepodległości, oraz ku uczczeniu tragicznie poległych lotników śp. Żwirki i śp. Wigury. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Jangrocie, dalsze uroczystości odbyły się w Trzyciążu, w których wzięła udział młodzież rolnicza z Trzyciąża, szkoły powszechne z okolicy i okoliczna ludność. Akademję w wielkiej sali szkolnej zagaił dyrektor szkoły p. Grabowski, referat wygłosił prof. Kędziora, deklamacje, śpiewy itp. wykonały dzieci szkolne z Jangrota oraz wychowankowie szkoły rolniczej z Trzyciąża.

× **Z KOŁA LOPP. W OLKUSZU.** Pod przewodnictwem prezesa p. W. Majewskiego odbyło się ogólne zebranie miejskiego koła LOPP., na którem omówiono cały szereg spraw bieżących, szczególniej w kierunku powiększenia dochodów na cele LOPP. Upoważniono instruktorów II kategorji do zbierania zaległych składek członkowskich oraz do zdobywania nowych członków. Postanowiono w przyszłym miesiącu zorganizować imprezę dochodową w postaci wystawienia sztuki teatralnej, czego podjęli się pp.: instruktor powiatowy Ant. Jarno i Józef Skóra (sekretarz koła). Omówiono dalsze szkolenie drużyn obrony przeciwgazowej oraz sprawę urządzenia kursów informacyjnych dla szerszego ogółu mieszkańców miasta pod kierunkiem instruktora powiatowego. Wreszcie postanowiono zakupić dalsze 25 szt. masek gazowych i 6 ubrań przeciwiperytowych oraz wyasygnować powiatowemu komitetowi 100 zł. na kupno lampy projekcyjnej.

× **OFIARA NA LOPP.** Zarząd fabryki „Olkusz" w Olkuszu przelał zł. 695 na rzecz powiatowego komitetu LOPP. w Olkuszu wpłacone fabryce przez dowództwo pułku za stacjonowanie wojska na terenie fabryki w czasie ostatnich manewrów wojskowych.

× **BRAK K. P. G. W GMINIE RABSZTYN.** W celu zapobieżenia pożarom w każdej gminie na terenie powiatu Olkuskiego powinny istnieć t. zw. komitety przeciwpożarowe gminne. Władze strażackie z Olkusza stwierdziły onegdaj, że taki komitet w gminie rabsztyńskiej nie istnieje, wobec czego za niedocenianie akcji przeciwpożarowej zostanie pociągnięty do odpowiedzialności miejscowy wójt.

× **TAJEMNICZE POSTRZELENIE.** Do szpitala olkuskiego przywieziono mieszkańca wsi Michałówka, gm. Jangrot, 26-letniego Wawrzyńca Trólkę, postrzelonego w nogę powyżej kolana, jakoby przez nieznanego osobnika we wsi. Według orzeczeń lekarzy sposób postrzelenia i kierunek wyjścia kuli z nogi nasuwa hipotezę, że strzał mógł spowodować sam poszkodowany, manipulując rewolwerem, na który nie miał pozwolenia. Zagadkę tajemniczego postrzelenia wyjaśni prawdopodobnie policja.

Z CAŁEJ POLSKI

ZAMKNIĘCIE LISTY ADWOKACKIEJ W APELACJI WILEŃSKIEJ.

Wileńska rada adwokacka uchwaliła na walnem zgromadzeniu zamknięcie listy adwokackiej w całym okręgu apelacji wileńskiej. Wniosek ten wymaga jeszcze aprobaty naczelnej rady adwokackiej, oraz zatwierdzenia ministra sprawiedliwości. W razie zatwierdzenia uchwały zamknięcie listy adwokackiej zastosowane po raz pierwszy w Polsce na podstawie nowego dekretu, trwałoby 5 lat.

POŻAR W SĄDZIE Z PODPALENIA

We wtorek nad ranem wybuchł pożar w lokalu sądu grodzkiego V oddziału w Warszawie. Na alarm przybyła natychmiast straż ogniowa. Mimo intensywnej akcji ratunkowej, znaczna część aktów spraw spłonęła. Śledztwo w sprawie pożaru przybrało bardzo sensacyjny charakter. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że kancelarja sądu, mieszcząca wszystkie akta sprawy, została podpalona. Na miejscu przez cały dzień prowadził dochodzenie specjalnie delegowany przez naczelnego prokuratora sądu okręgowego wiceprokurator Lemkin wraz z przedstawicielami policji śledczej. Udało się wpaść na trop podpalacza. O wynikach dochodzenia powiadomiono naczelnego prokuratora Sądu okręgowego, który wydał nakaz aresztowania podpalacza. Podpalaczowi zależało na zniszczeniu niektórych akt, znajdujących się w kancelarji sądu. Zbiegiem okoliczności te właśnie akta ocalały. Wszystkie sprawy, wyznaczone w tym sądzie na dziś oraz na dni najbliższe, zostały odroczone.

NORMALNA KOMUNIKACJA NA LINJI WOROPAJEWO—DRUJA

Na linji kolejowej Woropajewo — Druja, której uroczyste otwarcie odbyło się przed kilku dniami, wprowadzony został z dniem 15 b.m. normalny ruch pociągów osobowych. Na linji tej kursować będą wagony II i III klasy według następującego rozkładu: odjazd z Woropajewa o godz. 5.30, przyjazd do Druji o godz. 10.40, odjazd z Druji o godz. 18.45, przyjazd do Woropajewa o godz. 23.55.

FUZJA PRASY SANACYJNEJ.

Na Wołyniu trzy pisma sanacyjne: „Przegląd Wołyński", „Echo Wołyńskie" i „Głos Wołynia" połączyły się w jedno wydawnictwo. Przyczyną fuzji — brak czytelników.

SERCE SĘDZIEGO.

W jednym z sądów grodzkich w Warszawie zdarzył się niezwykły wypadek. Sędzia B. liczący lat 70 rozpatrywał właśnie sprawę jednego z lekarzy warszawskich dra K., występującego przeciwko pacjentce swej o niezapłacenie honorarjum. W trakcie rozprawy sędzia skinął na lekarza, który gest ten przyjął ze zdziwieniem. Sędzia, nic nie mówiąc wstał zza stołu i szybko wszedł do pokoju narad, wciąż kiwając na lekarza który jeszcze nie rozumiał o co chodzi. Dopiero woźny wyjaśnił sytuację. Okazało się że sędzia, cierpiący na serce, poczuł zbliżający się atak i zapragnął pomocy lekarskiej. Lekarz zastosował zabiegi i sędzia, po godzinnej przerwie wrócił zpowrotem do sądzenia sprawy. Wypadek ten wywarł na publiczności wielkie wrażenie.

CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA.

W referacie wojskowym magistratu m. Płocka zjawił się jakiś młodzieniec i opowiedział historję zgoła niezwykłą, treści następującej: Na imię mam Piotr, ale, jak się nazywam, nie wiem i nikt z mego otoczenia powiedzieć mi tego nie umie. Gdy miałem rok czy półtora, matka moja została odstawiona do szpitala św. Trójcy w Płocku i tam zmarła. Po jej śmierci opiekowała się mną siostra miłosierdzia Stefanja Drewnikówna, która oddała mnie, gdy miałem 3 lata, na wychowanie do pewnego gospodarza, nazwiskiem Jan Lewandowski, we wsi Sendeń Duży, gm. Duninów, pow. Gostyniński. Tam bawiłem blisko 1 rok. Po tym czasie wziął mnie do siebie inny gospodarz. Michał Korbowski ze wsi Sędeń-Jeziercze, w tej gminie. W ubogiej rodzinie było mi bardzo dobrze, bo oboje Korbowscy traktowali mnie jak syna.

Tak upłynęło mi dzieciństwo. Niedawno Korbowska zmarła, a ja widząc, że Korbowskiemu jest ciężko, postarałem się o pracę przy koniach w majątku państwowym Góry, pow. Gostynińskim. Są tam ze mnie zadowoleni, ale krzywią się, że nie mam nazwiska, ani żadnych dokumentów, ani nie wiem kiedy i gdzie się urodziłem. Poczciwy stary Michał Korbowski chce mnie usynowić, ale ja chciałbym się dowiedzieć o... mej matce... o ojcu. Rozpoczęło poszukiwania od siostry Stefanji, która, jak się okazało jest siostrą miłosierdzia w szpitalu w Dąbrowie Górniczej. Niestety, siostra Stefanja niewiele sobie mogła przypomnieć! Rzuciła ona jednak ślad. Matka małego Piotrusia miała na imię Zofja. Zmarła na gruźlicę w roku 1913-14 w szpitalu św. Trójcy. Może, idąc tym śladem, Bezimienny Piotr odnajdzie swoje właściwe nazwisko.



PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W NIEMCZECH.
Wbrew traktatowi Wersalskiemu i mimo protestów ze strony Francji rząd niemiecki rozpoczął na szeroką skalę organizację przysposobienia wojskowego młodzieży pod opieką specjalnego „kuratorjum państwowego". Narazie zorganizowano oddziały doboszów i fajfrów. Jeden z takich oddziałów widzimy na ilustracji.

Sensacyjne pamiętniki

angielskiego szpiega wojennego.

W tych dniach wyszła z druku w Anglji książka pod bardzo niewinnym i banalnym tytułem: „Wspomnienia z Grecji".

Otóż książka ta w kilka godzin po jej ukazaniu się na półkach księgarskich została wycofana rozporządzeniem trybunału w Guidhall.

Któż jest jej autorem i dlaczego trybunał okazał się tak surowym dla tych zdawałoby się dość pospolitych pamiętników?

Otóż autorem jej jest Mr Compton Mackenzie, dość znany powieściopisarz angielski, który w czasie wojny należał do służby szpiegowskiej głośnej „Intelligence Service". We wspomieniach z Grecji opowiada właśnie rozmaite wydarzenia, w których brał udział lub których był świadkiem z racji swej przynależności do „Intelligence Service". Przydzielony był do ekspozytury w Atenach i stąd wspomnienia z Grecji.

Książka ta, za którą autor będzie jeszcze odopowiadał przed sądem, nie zawiera zresztą nic tak dalece zdrożnego. Przeżycia człowieka, należącego do tej niebezpiecznej i tajemniczej służby, są oczywiście bardzo ciekawe, jednakże o tem już czytaliśmy nieraz. Wartość książki leży raczej w jej części anegdotycznej i podaniu do wiadomości publicznej wielu autentycznych faktów, a na to „Intelligence Service" nie pozwala.

Opisy przeżywanych zdarzeń ujmuje autor raczej humorystycznie, ale w gruncie rzeczy nie są one pozbawione głębokiego tragizmu. M. in. opowiada Mackenzie historję walk, pełnych napięcia dramatycznego, pomiędzy marynarzami aljanckimi, a żołnierzami greckimi Konstantyna na ulicach Aten. Nie były to zbyt wesołe wypadki. Autor książki wspomina, jak pewnego razu poseł angielski w Atenach minister Francis Elliot wyszedł na ulicę w czasie szalonej strzelaniny z... parasolem w ręku. Parasolem tym zaczął tak wywijać i uspokajać Greków, że ci przestali w rezultacie strzelać. „Miało się wrażenie — pisze Mackenzie — że to nauczyciel karci swych krnąbrnych uczniaków". I tak dzięki tej tak surowo zakazanej książce parasol posła przeszed. do historji.

Została ona zresztą zakazana nie dla anegdoty o parasolu posła Elliota.

Autor opowiada także niezmiernie ciekawe „desvous" pewnego wyczynu szpiegowskiego. Jest to historja listu królowej Zofji greckiej.

Mackenzie otrzymał polecenie zdobyć za wszelką cenę korespondencję poselstwa niemieckiego w Atenach z Berlinem.

Otóż zadanie to wykonał i w korespondencji znaleziono list prywatny królowej Zofji do jej rodziny w Niemczech. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, odnosząc się zawsze z wielkim szacunkiem do głów koronowanych list ten odesłało królowej Zofji z wielkimi przeprosinami.

I to jednak nie wpłynęło na konfiskatę książki. Gadatliwy Mackenzie opowiada bardzo wiele o personelu „Intelligence Service". Otóż np. szef służby przeciwszpiegowskiej figurował pod literą K. Dzisiaj wiadomo, że tajemniczy K. to pułkownik Vernon Kell. Dalej szef departamentu tajnego „Intelligence Service" oznaczony był przez C. Znowu dzisiaj już wiedzą, że był to kapitan Mansfield Cumming. Nazwisko Cumminga figurowało w spisie wojskowych brytyjskich jako oficera marynarki w stanie spoczynku. Gdy w 1923 roku kpt. Cumming umarł, w nekrologach nie wspomniano ani słowem o wielkiej roli, jaką odegrał w czasie wojny.

RZECZY CIEKAWE

KIEDY KONIEC KRYZYSU?

W miesięczniku niemieckim „Nauka i postęp" (Wissen und Fortschritt) czytamy następujące uwagi na temat zakończenia kryzysu: „Biorąc pod uwagę czas trwania kryzysów z lat dawniejszych, stwierdzamy, iż kryzys z r. 1884 trwał 20 miesięcy, z r. 1893 28 miesięcy, z r. 1907 — 11 miesięcy, z r. 1914 — 7 miesięcy, z r. 1921 — 13 miesięcy, z r. 1929 trwa dotychczas 23 miesiące. Stąd wypływa wniosek, iż koniec kryzysu obecnego jest bliższy, niż nam się wydaje". Oby ten obrachunek statystyczny okazał się prawdziwym w rzeczywistości!

„PONS A LA ROOSEVELT".

Świat mody paryskiej reagował na wybór prezydenta Roosevelta, lansując materjały w nowej odmianie ponsowego koloru, którą ochrzczono nazwą „pons a la Roosevelt". Nowy kolor zyskał natychmiast prawo obywatelstwa w eleganckim mond'zie a wystawy wielkich magazynów mód zawalone są materjałami, sukniami, płaszczami etc. mieniącemi się wszystkiemi odcieniami nowego koloru.

ZAKŁAD ANGLIKA.

Pewien barczysty młodzieniec zrobił władzom policyjnym miasta Southampton w Anglji niezły kawał. Gdy książę i księżna Yorku wraz z kilku generałami i przedstawicielami władz cywilnych stali na platformie przed nowozbudowanym ratuszem miasta, który właśnie inaugurowano, ów młodzieniec przerwał nagle kordon policyjny, chwycił księżnę za rękę i potrząsnął nią energicznie. Obecni policjanci rzucili się naturalnie na niego i aresztowali go natychmast. Na zapytanie władz odpowiedział, że założył się, iż uściśnie rękę księżnej. Wygrał i gotów teraz posiedzieć w areszcie.

Pokłosie Zjazdu

INŻYNIERÓW GÓRNICZYCH I HUTNICZYCH W KRAKOWIE.

(III) W grupie gospodarczej inż Skowronek wszechstronnie omówił stan normalizacji materjałów i narzędzi w górnictwie obcym i brak takowej w górnictwie naszem. Przekonywujący referat wywołał wniosek, uchwalony przez zjazd o konieczności zorganizowania, sekcji normalizacyjnej w górnictwie opartej o polski komitet normalizacyjny.

Nakoniec w tejże grupie inż. Przedpelski poddał analizie stan przemysłu węglowego i tem samem zapoznał ogół inżynierów z palącemi zagadnieniami doby obecnej. Materjał faktyczny przytoczony przez inż. Przedpelskiego, który słusznie zalicza się do mózgu mózgów naszego przemysłu, uwydatnił krytyczny stan górnictwa i konieczność środków zaradczych — Zjazd uchwalił wniosek o konieczności akcji zapobiegawczo-ratowniczej, która przeciwdziałałaby kurczeniu się produkcji i związanym z nim redukcji stanu zatrudnienia.

W godzinach południowych odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia, na którem uchwalono szereg wniosków, między innemi polecono zarządowi głównemu Stowarzyszenia poczynić staranie, przedewszystkiem na terenie Zrzeszeń Technicznych, dla zyskania oficjalnej reprezentacji inżynierów w postaci ogólno - polskiej Izby inżynierskiej. Niektóre pisma codzienne interpretowały powyższy wniosek w sensie dążenia inżynierów górniczych do stworzenia Izby górniczo - hutniczej. Interpretacja mylna: Inżynierowie górnicy mogą się uważać nie bez słuszności za arystokrację techniczną, lecz nie chorują na egoizm zawodowy.

W pracach i atrakcjach zjazdu brali udział inżynierowie francuscy. Widzieliśmy między innemi dyrektorów Tow. Sosnowieckiego, Czeladzi i Tow. Franko - Włoskiego, którzy przy zwiedzaniu gmachów Akademji nie szczędzili wyrazów uznania dla starannego wyposażenia poszczególnych zakładów.

Całość Akademji robi bardzo dodatnie wrażenie, na każdym kroku widoczna jest ogromna zapobiegliwość profesorów, którzy z bardzo niewielkich sum, jakiemi rozporządzają, potrafili urządzić bardzo celowo swoje zakłady — szczególny dowód starannej i pomysłowej gospodarki wykazuje Zakład Górnictwa i Przeróbki na Podgórzu.

Główny gmach Akademji wykończony nie jest i z pewnością wykończony z braku funduszów nie będzie w latach najbliższych. Nasuwa się refleksja: Górny Śląsk, któremu w pierwszym rzędzie z tytułu jego bogactw kopalnych zależeć winno na możności kształcenia inżynierów górniczych i hutniczych w Polsce, a nie w Loeben, Przybram lub Charlotenburgu, otóż ten Górny Śląsk czy dobrze zrobił, ładując grube miljony w luksusowy gmach Śląskich Zakładów Technicznych, nawiasem mówiąc szumnie zwanego „tutejsza politechnika" zamiast poprzeć i dokończyć budowę Akademji.

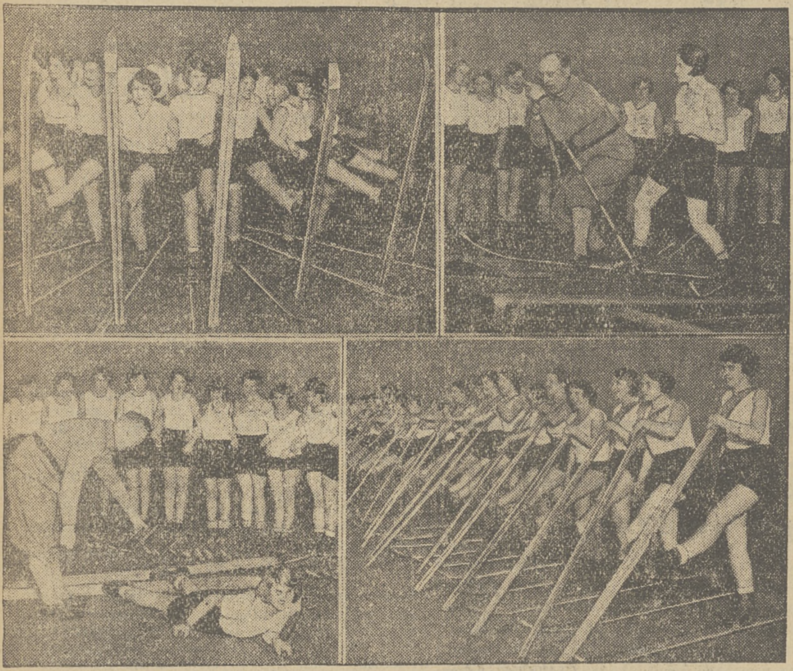
Weszliśmy na smutne tory radosnej twórczości, chodźmy więc lepiej wraz z całym zjazdem na wspólny obiad do Pawilonu. O ile krzepienia ducha w prastarym grodzie podwawelskim jest dobrze o tyle ciała... no powiedzmy, na... dostatecznie z minusem. W tym względzie starorzymską zasadę: „Alle Kongressen: viele sprechen, aber schlecht essen", należy uważać za nieśmiertelną.

Drugi dzień zjazdu zakończył teatr ze sztuką Rittnera „Wilki w nocy". Wielu uczestników zjazdu wyraziło życzenie, by sztukę przetłomaczyć na język rosyjski i tem samem umożliwić jej wystawienie np. w Moskwie w Narkomteatrze, bowiem jest to stek paradoksów w stylu Bernarda Shawa lub innego towarzysza.

Ostatni dzień zjazdu wypełniła wycieczka do Wieliczki, nadzwyczaj serdecznie i gościnnie przyjmowana przez zarząd salin z p. dyrektorem salin państwowych Horoszewskim na czele, no i... smutny powrót do domu.

INŻYNIER

KONIEC.



Ciekawe ćwiczenia na nartach bez śniegu, który lada dzień spadnie, trzeba więc czynić odpowiednie przygotowania.

ZE SPORTU.

ROZDZIAŁ NAGRÓD ZA ZAWODY BALONOWE O PUHAR GORDON-BENNETA.

Komisja sportowa zawodów balonowych o puhar Gordon-Benneta ogłosi w dniu 25 b.m. ostateczne wyniki zawodów. Mimo, że termin zgłaszania reklamacyj upływa dopiero w dniu 17 b.m., dziś już można przewidzieć klasyfikację i rozdział nagród. Na pierwszych trzech miejscach uplasowały się dwie załogi amerykańskie (balony U. S. „Navy" i „Goodyear 8", oraz załoga francuska balonu „Petite Mousse"), miejsce czwarte zajął balon polski „Polonja", piąte balon hiszpański „14 de Abril", szóste zaś drugi balon Polski „Gdynia". Oprócz nagród pieniężnych Polacy zdobyli: pilot balonu „Polonja" por. Pomaski nagrodę honorową w postaci chronometru, pilot zaś „Gdyni" por Hymek — puhar srebrny, ufundowany przez Automobilklub w Bazylei.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania ligowe: we Lwowie: Czarni — Warszawianka; w Warszawie: Polonja — 22 p. p. i w Krakowie: Cracovia — Legja. O ile Cracovia pokonałaby Legję, temsamem uzyskałaby tytuł mistrza.

W niedzielę 27 b.m. rozgrywki ligowe zostaną definitywnie zakończone. Dnia tego odbędą się następujące spotkania: Legja — Ł. K. S., Wisła — Polonja i 22 p. p. — Garbarnia.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Miejsce decydującej trzeciej rozgrywki o wejście do Ligi między poznańską Legją i krakowskim Podgórzem zostało we wtorek przez P.Z.P.N. definitywnie wyznaczone. Zawody te, projektowane początkowo do Warszawy, wyznaczono ostatecznie na wniosek kieleckiego O. Z. P. N. do Częstochowy na najbliższą niedzielę 20 b.m. o godz. 12.

ZAWODY PING-PONGOWE.

W dniu 17 b.m. o godz. 19 zostaną rozegrane koleżeńskie zawody ping-pongowe pomiędzy: S. M. P. Nowy Sielec i Klubem Młodzieży im. marsz. Piłsudskiego przy Hucie Milowice. Zawody odbędą się w lokalu S. M. P. w Nowym Sielcu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA bona, najchętniej z Będzina, z dobremi referencjami do dwojga dzieci na trzy godziny popołudniowe. Będzin, ul. Kościuszki 22, m. 1. 7278

PIERWSZORZĘDNEJ manicurzystki poszukuje zaraz Hartig, — Kraków, Miodowa 24, fryzjer. 7280

RUTYNOWANY buchalter bilansista perfekt niemiecki szuka ewent. godzin wieczornych. Zgłoszenia „Pewny" K. Z. 7287

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM piwiarnię Sosnowiec, Nowopogońska 36 Józef Krupa. 7276

NAUKA I WYCHOW.

LEKCJI GRY na skrzypcach udziela tanio absolwent gimnazjum. Zgłoszenia — „M" do Administracji „K. Z.". 7274

LOKALE

OD ZARAZ w centrum Sosnowca duży frontowy komfortowy pokój, odpowiedni również na kancelarję, centralne ogrzewanie. Tel. 582. 7285

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19, m. 11 — parter. Od 2—6 popoł. 7262

ZGUBIONE DOKUMENTY

4 grosze za 1 wyraz

DOWÓD osobisty wydany przez starostwo w Będzinie zgubił Szyja Mojżesz Werdyger urodz. w Sosnowcu — dnia 4.3 1908 r. 7277

DOWÓD osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce zgubił Szyja Pinkus Czapek, Ząbkowice. 7260

KSIĄŻECZKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Wacław Konieczny. 7244

ROZNE

MIÓD tegoroczny, pod gwarancją prawdziwy i czysto pszczelny 3 kg. 6.60, 5 kg. 9.50, 10 kg. 17.—, 20 kg. 34.—, 30 kg. 45.—, 60 kg. 84.— zł. z blaszanką opłatą pocztową lub kolejową. Moses Epstein, Podwołoczyska, Małopolska. 7275

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7. 7118

SPÓŁDZIELCZY BANK ZAGŁĘBIA Spółdzielnia z ogr. odp. były Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Sosnowcu niniejszem wzywa posiadaczy niżej wymienionych kwitów lombardowych: Nr. 43, 206, 238, 394, 395, 398, 416 i 144, by w terminie do 30 listopada r.b. wykupili zastawione kosztowności. Licytacja niewykupionych zastawów odbędzie się w dniu 1-go grudnia r.b. o godz. 10-ej zrana, w lokalu Banku Zagłębia przy ul. Małachowskiego Nr. 9. 7283

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

SAMOCHÓD ciężarowy do przewozu towarów, mebli — stale do wynajęcia. Sosnowiec. — Telefon 5-70. 7286

NARCIARSKIE kostjumy, wiatrówki, gotowe i na miarę, rękawice, plecaki, chlebaki, wykonuje pierwszorzędnie Kleinman Kraków, ul. Szczepańska 5. 7281

ZA DŁUGI zaciągnięte przez żonę moją Stefanję z Pilarków nie odpowiadam. Stefan Niziurski. 7284

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 282. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI.